„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał
„NOWY ŚWIAT"
Ten zawsze go czyta

No. 99. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, PIĄTEK, 10 KWIETNIA (FRIDAY, APRIL 10), 1925. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

LIST Z CZECHO-SŁOWACJI

Dla „Nowego Świata" pisze P. STASZCZAK

O dr. Beneszu, czesko-słowackim ministrze spraw zagranicznych, mówi się od pewnego czasu, że ma przysłowiowego „pecha". Ciągle jeździ po świecie, wszędzie poleca swoją osobę za pośrednika, głowa jego wypracowała już tysiące wielkich planów, — a mimo to wszystko wali się mu jedno „wielkie" dzieło za drugiem. W Genewie pogrzebano mu jego protokuł genewski, państwa małej ententy rozbiegnąć się mu chcą każde w inną stronę a w domu, zaledwie powrócił ze żmudnej podróży, rozpoczęła na niego ostry atak najsilniejsza partja koalicyjna agrarjuszy, która na krzesło ministerstwa spraw zagranicznych przeforsować by chciała swego Hodżę.

Godziny Małej ententy są również policzone. Konferencja M. E. odkładana jest ciągle na termin późniejszy. Według ostatnich doniesień odbywać się ma dopiero koło 1 maja. Temu ciągłemu odkładaniu konferencji nie ma się zresztą co dziwić. Stosunki wzajemne między państwami Małej ententy nie są zbyt podlegające i coraz to bardziej rozluźnione. Istnieje tyle sprzecznych interesów między Rumunją, Jugosławją i Czecho-Słowacją, że Mała ententa, jako twór „mający zabezpieczyć spokój w środkowej Europie", nie jest w stanie usunąć swych własnych wewnętrznych kwestji spornych. Szczególnie teraz, po odrzuceniu protokułu genewskiego staje się to widocznem, a Rumunja i Jugosławja coraz to bardziej oddalają się od Czecho-Słowacji, będącej podstawą Małej ententy. Państwa te mają tyle własnych troską i kłopotów na Bałkanie, że muszą baczną uwagę poświęcić swym własnym interesom w kraju. Wspólny nieprzyjaciel i powód istnienia Małej ententy — Węgry — nie są dziś, tak niebezpieczne jak ich wewnętrzny nieprzyjaciel i związek republik sowieckich. Dlatego usiłują wytworzyć na Bałkanie sojusz antysowiecki państw bałkańskich, którego podstawą ma być istniejący już związek grecko-jugosłowiański. Obecnie toczą się rokowania w sprawie przystąpienia do niego Rumunji.

Dr. Beneszowi zaczyna się więc chwiać w podstawach jego kunsztowna budowa, która rzekomo miała się stać podstawą i wzorem dla przyszłych związków wszystkich państw europejskich. Żeby się zaś ratować od nieuniknionego blamażu z powodu grożącego rozpadnięcia się Małej ententy i aby zatuszować krach protokułu genewskiego, rozwinął dr. Benesz przed szerokim światem nowy plan. Upadek protokułu genewskiego jest dla niego rzekomo drobnostką. Benesz wyjedzie do Polski i tam zawrze umowę gwarancyjną. Za jego inicjatywą powstanie nowy blok: Francji, Belgji, Czecho-Słowacji i Polski.

Rozchodzi się jednak o to, aby usunąć sporne kwestje między Polską a Czecho-Słowacją, których nagromadziło się więcej niż dosyć. Sprawa to nie łatwa i najbliższa przyszłość pokaże, czy również z Polską będzie miał Benesz nadal swego „pecha".

TRYBUNAŁ HASKI BĘDZIE ROZPATRYWAŁ SPRAWĘ GDAŃSKA 14-GO KWIETNIA

GENEWA, 9 kwietnia. — Stały trybunał sprawiedliwości międzynarodowej powołany został na nadzwyczajną sesję 14-go kwietnia, w którym to dniu zajmie się sprawą polskiej służby pocztowej w Gdańsku.

(Sprawa sporu Gdańska z Polską jest niezwykle ważną z powodu, że zagadnienie to jest jednem z najniebezpieczniejszych w Europie.

Wolne miasto Gdańsk zostało utworzone, aby dać Polsce wolny dostęp do morza przez utworzony w tym celu kurytarz gdański, który rozdziela Prusy Wschodnie od Niemiec.

Rząd niemiecki nigdy nie zgodził się w swym duchu na powyższą decyzję wersalskiego traktatu pokojowego, co przedstawia dla Polski groźne niebezpieczeństwo ze względu na niemiecki projekt paktu gwarancyjnego, przewidujący poddanie rewizji sprawę granicy polsko-niemieckiej i decyzji sądów polubownych pretensji niemieckich w sprawie polskiego dostępu do morza.

Polska sądzi, że jej interesy byłyby najlepiej zabezpieczone, gdyby mogła rozporządzać Gdańskiem, według swego uznania, podczas gdy niemiecka ludność Gdańska ma inne plany. Prawdopodobnie dla wypróbowania sytuacji władze polskie umieściły na ulicach miasta Gdańska swe skrzynki pocztowe.

Następnego dnia skrzynki te zostały zniszczone. Mieszkańcy Gdańska zaapelowali do komisarza Ligi Narodów w sprawie umieszczenia skrzynek pocztowych przez Polskę. Komisarz Ligi Narodów orzekł, że Polska nie miała prawa umieszczać swych skrzynek pocztowych na terytjum wolnego miasta Gdańska, tylko w pewnych punktach, gdzie mogą wymagać tego interesy polskie.

W następstwie tego niemiecka ludność Gdańska zupełnie zniszczyła skrzynki pocztowe.

Czytelnicy "Nowego Świata" przypominają sobie, że 15-go marca zamieściliśmy na szpaltach naszego pisma depeszę z Genewy, donoszącą, iż Polska zaapelowała do wyroku wysokiego komisarza do Rady Ligi Narodów, a ta ostatnia odesłała sprawę do stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej, który jak to wynika z wyżej przytoczonej depeszy, zbierze się na nadzwyczajną sesję w przyszły wtorek i, miejmy nadzieję, że położy ostatecznie kres niebezpiecznym sporom polsko-gdańskim.—Przyp. Red.)

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

GOŚCIE Z POŁUDNIA Z WIZYTĄ W WASHINGTONIE

WASHINGTON, 9 kwietnia. — Urzędnicy departamentów zdrowia publicznego w Meksyku, Wenezueli, Kuby, Paraguay, Salvador, Brazylji, Urugway, Peru i Argentyny przybyli wczoraj do Washingtonu na tygodniowy pobyt, w którym to czasie przyjrzą się udogodnieniom sanitarnym w stolicy i zaznajomią się z federalną pomocą i nadzorem nad publicznem zdrowie w Stanach Zjednoczonych.

POWSTANIE KURDÓW WIELKĄ TROSKĄ TURCJI

KONSTANTYNOPOL, 9 kwietnia. — Na zgniecenie powstnaia Kurdów Turcja wysłała armję liczącą 70,000 żołnierzy.

Aresztowano parkę kochanków podejrzaną o morderstwo

ROCHESTER, N. Y., 9 kwietnia. — Niejaka pani Margaret Lenardy, lat 30 i jej rzekomy młody kochanek John Provauzano zostali zatrzymani w łączności z zagadkowym morderstwem jej męża Jamesa lat 32, który został zamordowany, gdy spał w łóżku obok swej żony. Leonardy'ego zabił czterema strzałami, nieznany morderca, który dostał się do mieszkania przez okno i przeszedł obok trojga śpiących dzieci do sypialni Leonardy'ego.

Morderca uciekł zanim go spostrzegła pani Lenardy, która twierdzi, że nie obudziła się na odgłos strzałów. Podejrzenie pada na Proveuzana, który utrzymywał przyjazne stosunki z panią Lenard. a przy którym znaleziono notatkę następującej treści: "Jeżeli to się nie stanie dzisiaj w nocy lub jutro, wyjadę z miasta w piątek. Jeżeli mię naprawdę kochasz i chcesz być zemną, zrób to a, będziemy szczęśliwi. Kocham i nie mogę żyć bez ciebie".

Notatka nie była podpisana ani zaadresowana, lecz policja twierdzi, że pisał ją Provauzano.

KRWAWE AWANTURY NA CMENTARZU LWOWSKIM

LWÓW (Poczta).—Na cmentarzu łyczakowskim we Lwowie chowano zwłoki konduktora tramwajowego Karasseja, który z powodu niewierności żony i szykan z jej strony, wpadł w rozstrój nerwowy, graniczący z obłędem i odebrał sobie życie przez poderżnięcie gardła brzytwą.

W pogrzebie wziął udział olbrzymi tłum ludzi z muzyką tramwajarzy na czele. Po modłach nad grobem i przemówieniach towarzyszy zmarłego — rzuciło się kilka osób na wdowę po nim, zdarło jej z głowy kapelusz z żałobnym welonem, poczęto szarpać, bić do krwi i obrzucać kamieniami tak, że z trudem tylko udało się dwum posterunkowym ocalić kobietę przez sprowadzenie jej do cmentarnej portjerni. W czasie zajścia został poturbowany posterunkowy Nowakowski, którego opatrzyło pogotowie ratunkowe, również wiele osób z tłumu raniono i pokaleczono.

W szpitalu siedleckim urodził się djabeł z ogonem i rogami

Motłoch domagał się ukamieniowania lub spalenia na stosie matki niemowlęcia — Mrok średniowiecza zaćmiewa jeszcze polską prowincję

WARSZAWA. (Poczta). — Z Siedlec donoszą, co następuje:

Przed kilku dniami rozeszła się po mieście wieść, że w jednym z tutejszych szpitali, urodził się prawdziwy djabeł, z ogonem i rogami.

Wieść podawana od ucha do ucha, porastała w najrozmaitsze szczegóły.

Opowiadano więc, że młody djabeł wierzga kopytami, ogień bucha mu z gęby, dostępu nie daje do siebie. Nawet dyżurnego lekarza pokąsał.

Przed szpitalem zebrały się olbrzymie tłumy. Wznoszono wrogie okrzyki pod adresem matki djabła, domagano się wydania jej w ręce tłumu, i ukamieniowania, lub spalenia publicznie.

Słowem — obraz ze średniowiecza.

Policja z trudem rozpędziła ludzi, dobijających się do drzwi szpitala.

Korespondentowi jednego z pism stołecznych pokazano noworodka, zakonserwowanego w spirytusie. Jest to płód płci męskiej, urodzony o 2 miesiące zawcześnie.

Przed 2-ma mniej więcej laty, takie same wzburzenie ciemnego tłumu, wywołała w Krakowie plotka o urodzeniu w szpitalu na ul. Kopernika, szatana-antychrysta. I tam również omal nie dokonano ukamieniowania.

Siedlce — Kraków... Jak Polska długa, wszędzie jeszcze panoszy się głupota...

SEJM POLSKI WYPOWIEDZIAŁ SIĘ ZA POWIĘKSZENIEM ARMJI

Groźba wojny z Niemcami poruszyła do żywego wszystkie warstwy społeczne w Polsce

WIEDEŃ, 9 kwietnia. — Ze względu na grożące Polsce niebezpieczeństwo ze strony Niemiec i Rosji, naród polski jednogłośnie wypowiedział się ostatnio za powiększeniem armji.

Podczas ostatniego głosowania w sejmie nad sprawą budżetu państwa, wszystkie partje, jakie tylko są w Polsce, nie wyłączając socjalistów, głosowały za powiększeniem armji o 170,000, co podniesie siłę wojskową Polski do 500,000 ludzi.

Poruszając wypowiedzenie się Lloyd George'a, byłego premjera Anglji, który dowodził w prasie angielskiej, że Niemcy nigdy nie zgodzą się na posiadanie Śląska przez Polskę, i że sprawa ta musi być przez Ligę Narodów załatwiona, pewien senator socjalistyczny oświadczył, że jest to najlepszym dowodem, dlaczego Polska musi być gotową do wojny.

Ze względu na powiększenie armji, rząd polski zmuszony jest podnieść skalę podatkową. Obecnie deficyt Polski — jak podaje prasa austrjacka — wynosi $26,000,000.

Pomimo tego deficytu, rząd polski spodziewa się, że przy pomocy podwyższenia podatków, uda mu się pokryć mały niedobór, ale przez to zabezpieczy państwo od niebezpieczeństwa zalewu przez hordy bolszewickie lub niemieckie.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

WARSZAWA, POLSKA

Polska Agencja Telegraficzna PAT donosi, że prowadzone w Berlinie pertraktacje pomiędzy przedstawicielami Polski i Niemiec w sprawach ekonomicznych zostały odroczone z powodu świąt Wielkanocnych. Polsko-czeska konwencja handlowa została już całkowicie opracowaną i zostanie podpisana w czasie pobytu p. Benesza w Warszawie, który nastąpi w dniach najbliższych.

TABERIAS, PALESTYNA

Pielgrzymka żydowska, składająca się z 250 ludzi, zdążających do Jerozolimy na święta Paschy, przechodząc przez miasto Nablus, została zaatakowana przez Arabów, którzy rzucali w Żydów kamieniami. Dziewięć osób zostało dotkliwie pokaleczonych.

KONSTANTYNOPOL, TURCJA

Premjer Ismet Pasza, przemawiając przed zgromadzeniem narodowem w Angorze, oświadczył, że ze względu na możliwości rewolucji w Kurdystanie, oraz inne niebezpieczeństwa zagrażające krajowi, koniecznem jest zarządzenie kompletnej mobilizacji.

PARYŻ, FRANCJA

Premjer Herriot zajął niespodziewanie w Izbie Deputatów stanowisko zaczepne względem swych oponentów i postawił szereg ciężkich zarzutów administracji skarbu, zarzucając jej nielojalność względem wszystkich rządów, jakie były od dnia zawieszenia broni i składając na nią wyłącznie winę obecnego finansowego kryzysu.

Zwracając się do swych oskarżycieli, którzy w ciągu ostatnich kilku dni krytykowali ostro jego politykę, podniósł głos i wypowiedział gwałtowną mowę, w której obiecał zdemaskować tajniki francuskiego skarbu.

BERLIN, NIEMCY

Nominacja Hindenburga miała ten skutek, że poraz pierwszy od szeregu tygodni na giełdzie panowało wielkie przygnębienie. W przemysłowych i finansowych kołach nominację tę uważają niemal za katastrofę, obawiając się, że odbije się ona fatalnie na stosunkach, jakie Niemcy ostatnio nawiązały ze sferami finansowemi i handlowemi zagranicą.

KOPENHAGA, DANJA

Komisja ekspertów, której rząd szwedzki polecił rozpatrzeć, protokuł Ligi Narodów w sprawie rozbrojenia i paktu gwarancyjnego, zajęła stanowisko krytyczne względem tego dokumentu. Komisja uważa protokuł za niedokładny i obawia się, że pociągnie on za sobą poważne komplikacje.

WASHINGTON, D. C.

Okręt Stanów Zjednoczonych Saratoga, który jest jednym z największych statków, jakie kiedykolwiek wybudowano w warsztatach amerykańskich, został spuszczony na wodę w Camden, N. J. Pani Curtis D. Wilbur, żona sekretarza marynarki, ochrzciła okręt, ale nie szampanem jak dawniej, lecz wodą mineralną. Okręt będzie służył jako pierwszy przewoziciel aeroplanów we flocie amerykańskiej. Okręt jest o pojemności 35,000 ton, ma długości 888 stóp i może pomieścić 72 aeroplany rozmaitego typu. Koszt budowy wynosi około $40,000,000.

KOWNO, LITWA

Urzędowa "Letuva" pisze, że jeżeli oficjalne sfery watykańskie pozostaną nadal głuche na głosy protestu litewskiego i nie zgodzą się na wprowadzenie dodatkowej klauzuli w sprawie biskupstwa wileńskiego, naród litewski musi rzucić hasło "Precz z Rzymem." Wówczas jedyną odpowiedzią Litwy będzie stworzenie schizmy kościelnej.

Sfery polityczne, dobrze poinformowane kwestjonują szczerość wystąpień rządu litewskiego w sprawie konkordatu, przypuszczając, że chodzi tu tylko o wywołanie wrażenia, iż w razie przyjęcia w całej rozciągłości konkordatu Polski z Watykanem, dotychczasowy lojalny stosunek Litwy wobec Watykanu mógłby ulec zmianie.

SIKORSKI TWIERDZI, ŻE POLSKA BĘDZIE WALCZYŁA DO UPADŁEGO O KAŻDĄ PIĘDŹ SWEJ ZIEMI

HINDENBURG KANDYDATEM EX-KAJZERA

JUNKRZY DALI MU NOMINACJĘ W CELU PRZYWRÓCENIA MONARCHJI

BERLIN, 9 kwietnia. — (Depesza Joseph'a Shaplena do dziennika „N. Y. Tribune"). — Były kajzer Wilhelm został dziś de facto mianowany kandydatem na prezydenta Niemiec. Nominacja dokonaną została za pośrednictwem pełnomocnictwa, które były cesarz Wilhelm, przebywający w Holandji, dał oficjalnemu nominatowi, marszałkowi polnemu von Hindenburgowi, zgadzając się, aby został on kandydatem junkrów i współzawodnikiem dr-a Wilhelma Marx'a, kandydata złączonych stronnictw republikańskich.

Nominacja Hindenburga, który po dwukrotnej poprzedniej odmowie przyjął dziś rano deputację z admirałem von Tirpitz'em na czele, może być uważana za równoznaczną z nominacją kajzera, gdyż Hindenburg wielokrotnie zaznaczał, że uważa eks-cesarza w dalszym ciągu za swego prawowitego monarchę. Fakt, że chory człowiek z Doorn aprobował nominację, uważać należy za dowód, iż patrzy on na nią, jak na pierwszy krok w kierunku restauracji monarchji.

Nominując Hindenburga, monarchiści zdjęli maski, które nosili w pierwszem stadjum kampanji, kiedy to ich kandydat dr. Karl Jarres, były wice-kanclerz, starał się wmówić w naród, że zwycięstwo prawicy w żadnym wypadku nie pociągnie za sobą zmiany w republikańskiej formie rządów. Ale skutek jest jasny. Kraj stoi wobec alternatywy: monarchja czy republika; militaryzm i wojna, czy pojedna nie i pokój.

Ambasador Houghton wyjeżdża do Londynu

WASHINGTON, 9 kwietnia. — Alanson B. Houghton, były ambasador do Niemiec, zawezwany do Washingtonu do Berlina na konferencję przed objęciem obowiązków jako następca sekretarza Kellogg'a w ambasadzie w Londynie, wyjedzie do Anglji parowcem "George Washington" 15-go kwietnia.

PARYŻ, 9 kwietnia. — Krasin ogłosił, że osoby pragnące powrócić do Rosji, muszą zobowiązać się do wstąpienia do "Żywej Cerkwi."

POSIADA DOSKONAŁĄ ARMJĘ NA KTÓRĄ WYDAJE 750 MILJONÓW ZŁOTYCH ROCZNIE

Nie cofa się przed żadnem poświęceniem i patrzy śmiało w przyszłość

PARYŻ, 9 kwietnia. — (Specjalna depesza kablowa do dziennika „The New York Times"). — Polski minister wojny, generał Sikorski, który tu przybył dziś w celu porozumienia się z przedstawicielami francuskiego rządu, w wywiadzie z dziennikarzami oświadczył, że naród jego raczej będzie walczył do upadłego, aniżeli zgodzi się na odstąpienie sąsiadom jednej piędzi ziemi swego terytorjum, czy to na wschodzie, czy na zachodzie. Przy tej sposobności wyraził się on entuzjastycznie o środkach, jakimi rozporządza Polska do swej samoobrony.

Podczas, gdy w wielu stolicach zastanawiają się nad nadziejami Niemiec na odzyskanie polskiego kurytarza i Śląska, Polska — według słów generała Sikorskiego, dąży systematycznie do udaremnienia tego zamachu na Jej terytorjalną całość.

— Posiadamy otwartą granicę od strony Rosji, a na zachodzie sąsiadujemy z najbardziej nacjonalistycznie nastrojonymi krajami Rzeszy i mamy kurytarz do morza, który może być zaatakowany z obu stron — powiedział gen. Sikorski.

— Wiemy napewno, że w Królewcu i w Gdańsku robione są przygotowania do szybkiej mobilizacji na wypadek gdybyśmy zostali zaatakowani.

— Ale rok rocznie jest o miljon więcej Polaków na świecie (?) Mamy obecnie czterdzieści pięć dobrych dywizyj wojska, a może będziemy mieć ich siedemdziesiąt w ciągu dwuch lat. Posiadamy 4,000,000 mężczyzn nadających się do mobilizacji. Polska nie obawia się ataku, gdyż jest nań przygotowana.

— Nic nie napawa nas taką zgrozą, jak myśl o wojnie, ale skoro grożą nam jednocześnie tak w Berlinie, jak i w Moskwie, skoro prasa kraju tak wielkiego, jakim jest Anglja z radością pragnie zrobić terytorjum nasze przedmiotem międzynarodowych przetargów, jesteśmy zmuszeni do myślenia o naszej przyszłości.

— Nie cofniemy się przed żadnem poświęceniem. W roku bieżącym wydatki nasze na armję wynoszą 750,000,000 złotych. Oprócz naszej stałej armji, składającej się z 300,000 żołnierzy, posiadamy specjalne korpusy kawalerji służące do obrony kresów i trzydzieści bataljonów piechoty na litewskim froncie.

— Niech świat wie, że w dniu, w którym ktoś naruszy piędź ziemi naszego narodowego terytorjum, cała Polska powstanie, jak jeden mąż i walczyć będzie do ostatka. A nie będzie to rzeczą łatwą podbić kraj, posiadający 30,000,000 mieszkańców.

JUGOSŁAWJA SPRZECIWIA SIĘ POWIĘKSZENIU ARMJI BUŁGARSKIEJ

Bułgarja pobiera rekruta, obawiając się zamachu komunistów

SOFJA, 9 kwietnia. — Stosunki pomiędzy Jugosławją a Bułgarją zaostrzyły się ostatnio z powodu, że ta ostatnia pragnie zaciągnąć do wojska dodatkowych 4,000 żołnierzy, gdyż obawia się zamachu stanu ze strony komunistów.

W marcu rząd bułgarski zwrócił się do aljanckiej militarnej komisji kontrolującej z prośbą o pozwolenie na pobór rekrutów i komisja wyraziła swą zgodę z pewnemi rezerwacjami, z których najważniejszym był warunek, że jeżeli rada ambasadorów w Paryżu tego zażąda, wojska te mają być rozpuszczone.

W międzyczasie rząd jugosłowiański wniósł do wielkich mocarstw gwałtowny protest przeciw tej rekrutacji. Ambasadorowie mają wkrótce omówić tę sprawę, dotychczas jednak rząd bułgarski pobrał już do wojska połowę zamierzonej liczby rekrutów, a ponieważ zamierza on ich zdemobilizować w maju, możebnem jest, że problemat ten sam przez się rozwiąże się automatycznie, zanim ambasadorowie poweźmą jakąś decyzję.

BOLSZEWICY NAWIĄZUJĄ STOSUNKI Z ZORGANIZOWANĄ PRACĄ ZAGRANICZNĄ

LONDYN, 9 kwietnia. — (Depesza dziennika „The New York Herald Tribune"). — Przy końcu pertraktacyj, jakie w ciągu trzech dni odbywały się tu pomiędzy przedstawicielami brytyjskich i rosyjskich związków zawodowych przyszło do porozumienia, które prawdopodobnie pociągnie za sobą zawarcie ugody pomiędzy Międzynarodową Federacją Związków Zawodowych z siedzibą w Amsterdamie i Trzecią Międzynarodówką Moskiewską.

Pod koniec petraktacyj ogłoszono urzędowo, że opracowanym został i przyjętym plan taktyki, zmierzającej do zjednoczenia międzynarodowego ruchu robotniczego. Warunki porozumienia nie będą podane do publicznej wiadomości przed zdaniem raportów z przebiegu obrad kwaterom obu organizacji, wszystko jednak przemawia za tem, że wspólny międzynarodowy ruch robotniczy, jest już dziś kwestją niedalekiej przyszłości i że wszystkie ważniejsze przeszkody, stojące na drodze tego zjednoczenia, zostały usunięte.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Korespondencie własne "Nowego Świata"

JUTRO! JUTRO!
„BUDZĄCY SIĘ CHŁOP
pisze Tadeusz Wieniawa-Długoszowski z Warszawy

W NIEDZIELĘ! W NIEDZIELĘ!
„ROZBIJANIE WSI POLSKIEJ"
pisze Tadeusz Wieniawa-Długoszowski z Warszawy

Kronika miejscowa

TOW. ŚPIEWU

„ECHO"

w New Yorku, urządza

WIOSENNY KONCERT I BAL

W SOBOTĘ

18-GO KWIETNIA

Początek o godz. 8-ej wiecz.

W DOMU NARODOWYM

19-23 St. Marks Place
w New Yorku

P. Marja Kaledin-Raciborska, sopran światowej sławy solistka operowa

P. K. Zimnoch Wybitny tenor polski

Tercet Smyczkowy, pod dyr. prof. O. Wyszehrada

"Orkiestra Wiejska" a la Namysłowczyków, oraz wiele innych atrakcji

DZISIAJ

Oddział No. 1 Polskiej Robot. Kasy Chorych w New Yorku, odbędzie swe kwartalne posiedzenie w piątek dnia 10 kwietnia, o godzinie 8 wieczór, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Pl., w New Yorku.

Z obowiązku sekretarza fin., wzywam wszystkich na powyższe posiedzenie. Jest dużo ważnych spraw do załatwienia. — Każdy członek nieobecny na posiedzeniu, a nie usprawiedliwiony, podlega karze przez konstytucję nałożoną.

Kto zaś ma chęć wstąpić w szeregi Kasy Chorych, może to uskutecznić na powyższem posiedzeniu.

Za Oddział
J. Kuć, sekr. fin.

„WIEJSKA ORKIESTRA"

Tak, „Wiejska Orkiestra" ala Namysłowczyków, będzie niebywałą dotąd atrakcją na Koncercie i Balu Tow. Śp. „ECHO", w dniu 18-ym kwietnia, w pierwszą sobotę po Wielkanocy, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Pl., w New Yorku.

Jak zawsze, tak i tym razem komitet koncertowy postarał się o bogaty, a przedewszystkiem doborowy program koncertu.

A więc: udział weźmie, światowej sławy śpiewaczka operowa, pani MARJA E. KALEDINE-RACIBORSKA; p. K. ZIMNOCH, sławny tenor, posiadający miły i aksamitny głos i tercet smyczkowy „SHIRZ TRIO". Oprócz tego, chór „Echo" odśpiewa następujące pieśni: „Gdym raz spojrzał..." — walc z akompanjamentem orkiestry i „Taki los...".

Kto pragnie prawdziwej uczty duchowej i wesołej, a miłej zabawy, w prawdziwie swojskiej, towarzyskiej atmosferze — niechaj spieszy na KONCERT I BAL Tow. Śp. „Echo", w dniu 18-ym kwietnia, b. r.

Zawidomienie

Oddział "Pod Jeden Sztandar", Nr. 32, Z. S. P., urządza zabawę taneczną, w sobotę, dnia 25-go kwietnia, 1925 r., w sali Yorkville Forum, pn. 227 East 84th Street, pomiędzy Second i Third Aves., w New Yorku. Początek zabawy o godzinie 8-ej wieczór. Wstęp 50 centów z garderobą.

KOMITET.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

GARRICK THEATRE, 65 West 35th St.
Wiecz. 8:30, po pół. w środy i soboty 2:30
PROCESSIONAL
Obserwowanie Ameryki przez obcokrajowca.
DOBRE MIEJSCA PO $1.00.

CARNEGIE HALL
57th Street & 7th Avenue
w Poniedziałek — 13 Kwietnia o 8:30 wieczorem
Ostatni występ w New Yorku — nigdy nie będzie powtórzony w tym mieście
DE PACHMANN
SŁYNNY POLSKI PIANISTA
Bilety teraz do nabycia przy kasie

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje

WŁÓCZĘGA.

Szan. Panie "Włóczęgo!"

Nie chciałbym Pana trudzić, lecz wypadek jednego obywatela zmusza mnie do tego. Tyczy się to obywatela Józefa Kozłowskiego, z Elizabeth, którego Pan zapewne zna. W ubiegły piątek obywatel Kozłowski nagle zachorował i zabrano go z fabryki do domu. Dzisiaj stan jego zdrowia pogorszył się znacznie i zachodzi obawa, że trzeba będzie zabrać go do szpitala. Tu nikt nie zajmie się nim, bo nie posiada rodziny.

Z uszanowaniem,
J. DOPIERALA.

• • •

Szan. Obywatelu Dopierala!

Dzisiaj wieczór, o godzinie szóstej zawita do Elizabeth przedstawiciela Wydziału Opieki Społecznej Nowego Świata i zajmie się obywatelem Kozłowskim. Rozumiemy doskonale, że w takim wypadku ktoś musi się zająć jego majątkiem (o ile takowy posiada), papierami ważnemi, drobnostkami, trzeba wiedzieć do jakiego zakładu chorego zabierają, aby od czasu do czasu zaglądnąć do niego.

Do tego właśnie jesteśmy tu, aby w wypadkach nieszczęśliwych stać przy was i pomóc wedle sił.

Po to założyliśmy Wydział Opieki Społecznej, ażeby zorganizować Polonję do samopomocy opartej na głębszem zrozumieniu przynależności i na krzewieniu miłości bliźniego w czynie, a nie czczem szłowem.

Nie przepraszajcie więc obywatelu, że się do mnie zwracacie. Róbcie to śmiało, tak śmiało i z takiem czołem i takiem prawem, jakiem ja do was i do innych się zwracam z prośbą o pieniądze na różne cele. **Robię to zawsze świadomy tego, że mam prawo ku temu i obowiązek.**

Nie wstydzę się i nie obawiam się krytyki ani obelżywych uwag lub odmowy.

Żegnam was i zapraszam do współpracy i w tym wypadku. Grono najbliższych przyjaciół Kozłowskiego powinno otoczyć go teraz opieką troskliwą. On był jednym z najzaciedlejszych i najgorliwszych pracowników, był niestrudzonym strażnikiem praw i postępu proletarjatu, jeden z tych, który ciepłem duszy i prostotą swego serca przyświeca drugim.

Wiem, że miał licznych przyjaciół, gdy był zdrowy i gdy mu się dobrze powodziło.

Wiem również, że znajdzie się garstka takich którzy głowami kiwać będą nad jego dolą w bezczynności. Obym się mylił — w tym wypadku.

• • •

Święta Wielkanocne są za drzwiami.

Prosimy jeszcze raz o datki pieniężne i grosernie dla najuboższych rodzin i kalek, któremi opiekuje się Wydział Opieki Społecznej i Liga Kobiet.

Paczki można złożyć w Domu Narodowym dla Ligi Kobiet i w Redakcji „Nowego Świata", 24 Union Square dla „Włóczęgi".

Pamiętajcie o tych, o których każdy zapomina!

Niechaj nasze pracownice zajdą do tych domów smutnych ze świadectwem Waszej braterskiej miłości i współczucia.

Napełnijcie koszyki dla nich darami.

Pamiętajcie o nich z okazji świąt.

Bądźcie chrześcijanami w CZYNIE.

Kazali podnieść ręce do góry i zażądali wydania pieniędzy

Trzech uzbrojonych młodzieńców naszło sklep galanteryjny Ludwika Adlera, pn. 3492 Broadway, i związawszy w ostatnim pokoju zarządcę, p. Moryca Krauss'a, zabrali mu zegarek z dewizką, wartości $75, i firmowych pieniędzy z kasy ogniotrwałej $431.

Łup swój dopełnili bandyci towarem, w skarpetkach i krawatach, poczem odjechali automobilem.

OCHRONKA

Dzisiaj	Dotychczas
9	1090

Wszędzie panuje nastrój wiosenny, nastrój świąteczny.

Wszędzie oczekiwania radosne rozpierają serca — wszędzie mówią o Zmartwychwstaniu, a myślą o ucztach, zabawach i darach.

Wszędzie w dniu świątecznym nastąpi zmiana ku lepszemu.

Tylko nie tam, gdzie ojca niema.

Nie tam, gdzie matka od lat choruje lub w grobie leży.

Gdzie nawet słońce nie dochodzi.

Niechaj i oni w dniu tym zaznają radości — Dzięki Twej dobroci.

OCHRONKA

Jan Słowik	$11.25
K. A.	2.00
G. S.	1.00
S. Razmus	2.00
B. Zakroczymski	12.20
Pysiewski	5.00
J. Pryszczewski	4.00

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE DLA UBOGICH.

C. Głowacki	5.00

DZIECI DO CYRKU.

Obywatelka J. Foltz	$3.00
J. Pryszczewski	1.00

OB. GRIMMOWI NA ŚWIĘTA

We środę o godz. 5ej rano, do domu ob. Edwarda Grimma, znanego wszystkim, długoletniego zarządcy Domu Narodowego, w New Yorku, zawitał bociek i zostawił w prezencie tęgiego 10 funtowego syna.

Matka Emilja i syn czują się wyśmienicie.

Zasyłamy Państwu Grimm nasze gratulacje.

LISTY

Szanowny Panie Włóczęgo!

Piszę parę słów jako do opiekuna sierot, oraz biednych, i wyznaję Panu serdeczne życzenia, aby Pan się opiekował, bo chociaż ja nie jestem zamożną i mam też dzieci, ale załączam $2 do rozporządzenia na ochronkę dla sierot.

Życzliwa Czytelniczka N. Ś.
K. A.

DO Włóczęgi.

Szanowny Panie!

Chcąc panu ułatwić w tak pożytecznej a ciężkiej pracy, postanowiłem zebrać parę dolarów na ochronkę dla sierot. — Choć to nie wielka suma, bo i nas tutaj mało jest, lecz powinno być przykładem dla większych osad polskich, gdzie kilku set Polaków żyje, żeby mogli ze brać tyle, aby nie mały kącik, ale dużą ochronkę zbudowano, która tak jest pożądana.

Życzymy Panu sto lat życia za dobroczynną pracę.

Z poważaniem
Jan Słowik,
College Point, L.I. N.Y.

J. Słowik	1.00
Józef Rosłoński	1.00
Konstanty Królicki	1.00
Piotr Grzymała	1.00
Mmie Degoski	1.00
Stanisław Radek	1.00
Ludwik Kostkiewicz	1.00
Władysław Fabiszewski	1.00
Antoni Kalinowski	1.00
Kazimierz Marcinkowski	1.00
Czesław Krzepliński	—.50
B. Hodzyński	—.50
Franciszek Chojnowski	—.25
Razem	$11.25

South Brooklyn, N. Y.

Szanowny Włóczęgo.

Dwa tygodnie temu wysłałem czek na $9.20 na budowę Ochronki dla dzieci polskich w Nowym Yorku, który to gdzieś zaginął, obecnie zebrałem trochę więcej i do tej sumy dokładam.

Uprzejmie proszę o umieszczenie nazwisk ofiarodawców w Nowym Świecie.

Stanisław Daniszewski	$5.00
Michał Furmański	—.50
Andrzej Szatkowski	—.50
Wiśniewski	—.50
Wacław Kosicki	—.50
Józef Czerniewski	—.25
Franciszek Konopczyński	—.25
Feliks Dyner	—.25
Bronisław Kamiński	—.25
Walenty Rup	—.25
Wojciech Michalak	—.25
Drobna składka	—.60
Razem	$9.20

• • •

Wacław Kosicki	—.50
Stan. Daniszewski	—.25
Jurkowski	—.25
Koniklewicz	—.50
Andrzej Szalkowski	—.25
Antoni Czapliński	—.25
Paweł Głodowski	—.25
Franciszek Prejs	—.25
Stanisław Turowski	—.25
Stanisław Pinczak	—.25
	$3.00

W załączeniu czek na $12.20.

Z szacunkiem
B. Zakroczymski.

Czterdzieści trzy tramwaje wartości $6,000 każdy, stały się łupem płomieni

Czterdzieści trzy tramwaje zniszczył pożar, który wybuchnął w remizie Union Railway Company, przy zbiegu 174th Street i Southern Boulevard, w Bronx. Remiza spłonęła doszczętnie. Ogólne straty dosięgają sumy $300,000. Cztery oddziały straży pożarnej zostały zaalarmowane do gaszenia pożaru.

Strażacy zwrócili baczną uwagę na bliskość stacji gazoliny, gdzie znajdowały się dwa olbrzymie tanki tego palnego materjału. Zachodziła więc obawa, że żar spowoduje eksplozję. Usiłowania straży uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, zarówno pod względem niedopuszczenia do eksplozji tanków z gazoliną, jako też i przeniesienia się płomieni na elektrownię, położoną w północnej stronie remizy.

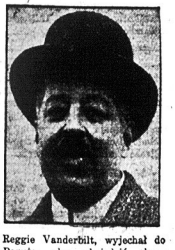

Reggie Vanderbilt, wyjechał do Paryża, aby odwiedzić chorą żonę

Bandyci zrabowali biżuterję wartości $50,000

Jakób Ross, kupiec djamentów, zawiadomił policję na stacji policyjnej przy West 47th Street, że na schodach domu pn. 77 West 44th Street, został oszołomiony przez bandytów workiem piasku i obrabowany z djamentów, wartości $50,000, które miał dostarczyć firmie jubilerskiej Hyacinth, z Maxenches, mieszczącej się w tymże domu na górnem piętrze.

Skradziona biżuterja była ubezpieczona na sumę $75,000.

Zarząd pięciu grup stęsnonych w New Yorku uprasza o umieszczenie notatki, Grupy Nr. 30, 44, 260, 224 i 535 urządzają wielki piknik w wielkim Ulmer Parku, w niedzielę, dnia 14-go czerwca, 1925 r.

UROCZYSTOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO W KOŚCIELE ŚW. KRZYŻA.

161 — 15 ulica w Brooklynie,

odbędzie się o 12 w nocy, ze soboty na niedzielę

ALLELUJA!

„Alleluja, alleluja!" — skowroneczek śpiewa,
„Alleluja, alleluja!" młode szumią drzewa,
„Alleluja!" — szepcze trawa, srebrny strumyk głosi,
I daleko, hen daleko, gwar ten wiatr roznosi.

Alleluja! bracia mili! Alleluja, wiosno,
Niech w nas miłość i nadzieja z wiarą w przyszłość rosną!
Alleluja, ziemio moja, Ojczyzno kochana,
My o ciebie się modlimy od rana do rana.

Alleluja! Alleluja! Chwała Tobie Boże!
Idą do nas wielkie, święte, promieniste zorze
I zwiastują choć dalekie, lecz żywe świtanie,
Dzień ludzkiego odrodzenia — prawdy zmartwychwstanie.

• • •

Alleluja! Ziemia cała głosi w tej chwili zwycięstwo idei odkupienia.

Wesoły nam dziś dzień nastał! Chrystus wstał z martwych! Biją dzwony, twarze ludzkie rozradowane i dłonie wyciągnięte do bratniego uścisku, a z serca płyną na usta wyrazy życzeń szczerych i gorących.

I ja ślę Wam Bracia Rodacy, z serca płynące życzenia:

Niech się skończy smutna i dokuczliwa zima dusz naszych, a wiosna niech nadejdzie!

Niech odżyją nasze dusze i z martwoty i ciemnoty niech wstaną i skierują się ku Dobru, ku Prawdzie i ku Światłu!

Niech opadnie z nas wszelka złość i niezgoda, zawiść i nawność — a niech zapanuje Miłość.

Niech się umocnią nasze siły, wzmoże się nasza wytrwałość i wola nasza niech skrzepnie i sta nie się niezłomną.

Ks. Władysław Trzepierczyński
161 — 15 ulica,
So. Brooklyn, N. Y.

Dr. Cook poszukiwacz Bieguna Północnego, rozpoczął odsiadywanie kary więzienia

Doktór Fryderik A. Cook, poszukiwacz Bieguna Północnego, a następnie sprzedawca akcji przemysłu naftowego, przybył do federalnego więzienia w Leavenworth, Kan., gdzie odsiadywać będzie karę więzienia na przeciąg 14 lat i 9 miesięcy, za posługiwanie się pocztą do celów defraudacji.

Dozorca Biddle wydał polecenie, że dr. Cook podlegać będzie zwykłym przepisom dla więźniów.

Poprzednikami dr. Cook'a było 22 przestępców, którzy przekroczyli prawo Harrison'a o narkotykach. Doktór Cook otrzymał ubranie więzienne i po śniadaniu udał się do celi przyjęć, by pozostać tam dzień, zanim zacznie pełnić obowiązki w szpitalu więziennym. Będzie on zatrudniony w laboratorjum pod kierunkiem dr. A. F. Yohe, doktora więziennego.

Podziękowanie Teatru Polskiego w New Yorku

Dyrekcja Teatru Polskiego w New Yorku, w osobach T. Wandycz, W. Ochrymowicza i L. Kowalskiego składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy się przyczynili do uświetnienia obchodu połączonego z wystawieniem sztuki "Quo Vadis", mianowicie: członkiniom Chóru "Wanda" w Bronx z prezeską p. D. Brońską na czele; Chórom "Moniuszko", "Halina" i "Lutnia" w Philadelphia; mecenasowi Ryszelewskiemu, inżynierowi Kapie i doktorowi Yorkowi za wygłoszenie okolicznościowych przemówień; statystom i statystkom w New Yorku i Philadelphii, prasie miejscowej i okolicznej za popieranie obchodu, artystom i artystkom, którzy z zaparciem się siebie pracowali wytrwale, aby nadać sztuce charakter bez zarzutu i wszystkim tym, którzy swą obecnością zaszczycili sale teatralne w dniu przedstawienia.

Wymienionym ludziom dobrej woli składa staropolskie "Bóg Zapłać"

Dyrekcja Teatru Polskiego w New Yorku.

Zawidomienie

Polacy zdemobilizowani z armji Amerykańskiej mają obecnie sposobność bezpłatnego nauczenia się fachu bardzo popłatnego w specjalnej instytucji prowadzonej przez Rycerzy Kolumba w New Yorku, przy 50 ulicy Broadway.

Każdy kandydat, posiadający discharge przyjmowany jest bezpłatnie i po wyuczeniu się fachu otrzymuje posadę. Polacy mogą i powinni korzystać z tej sposobności.

Zawidomienie

Zabawa Polskiego Klubu Obywatelskiego pn. 509 przy E. 5 ulicy „Jajko" odbędzie się dn. 18 kwietnia na własnej sali. — Muzyka doborowa pod batutą ob. Wołyńca. Dużo niespodzianek.

BRONX

Gniazdo Nr. 85 w Bronx urządzając wielką okrętową wycieczkę do Rotton Point, Conn., w niedzielę, dnia 26-go lipca, uprzejmie uprasza szan. towarzystwa, by w dniu niniejszej mającej się odbyć wycieczki raczyły przyjąć prośbę nieurządzania w dniu tym pikników, czem przyczyniłyby się w poparciu. Gniazdo zaś w Bronx ze swej strony pamiętać będzie to jako dobre odwzajemnienie się szan. towarzystwom przy każdej sposobności.

Pozatem powiadamia się, iż sokolice powyższego Gniazda Nr. 85 urządzają wielki majowy bal w sobotę, dnia 16-go maja r. b., w Domu Narodowym, pn. 705 Courtlandt Ave., w Bronx.

Poleca się również łaskawej pamięci szan. rodaków, że i piknik jak rok rocznie tak i tego roku Gniazdo Nr. 85 urządza w niedzielę, dnia 7-go czerwca r. b., w Escotter Park, College Point, L. I.

Czołem!

KOMITET.

Henrietta Perkins została usunięta ze stanowiska redaktorki studenckiej gazety bostońskiej za nazywanie swego uniwersytetu prowincjonalnym

Katolicy budują Stację Radio

Rzymsko-katolickie arcybiskupstwo w New Yorku ma zamiar zbudować najpotężniejszą nierządową Stację Radio na świecie. Kompanja Western Electric przeprowadzi potrzebne roboty. Stacja będzie się mieściła przy kościele św. Pawła apostoła przy 59th St. Programy radio będą obejmowały całe nabożeństwa i artystyczne produkcje.

Ofiara samochodu

Po drodze do szpitala Flushing zmarł William Weider, lat 13, zamieszkały pn. 32 West 14th St., Whitestone. Wieder jechał rowerem niedaleko od swego domu, gdy najechał na niego samochód uderzając go w głowę śmiertelnie.

Koniec strajku ceglarzy

Gazety nowojorskie optymistycznie zapatrują się na koniec strajku ceglarzy. Na wczorajszem posiedzeniu przedsiębiorców budowlanych w Building Trades Employers Association zaproponowano ceglarzom i mularzom powrót do pracy, przedstawiając skutki ekonomiczne przedłużonego strajku. Jeżeli robotnicy budowlani nie przystąpią natychmiast do pracy budowle wartości $4,000,000,000 będą odłożone na czas nieograniczony.

Pragnę otworzyć szkółkę języka polskiego dla dzieci po szkole publicznej oraz szkołę muzyki i śpiewu. — Proszę Szan. Rodaków o wskazanie mi odpowiedniej miejscowości.

Bryant. I. Baromski,
111 Bright St., Jersey City, N. J.

Tysiąc członkiń Amerykańskiego Stowarzyszenia Kobiet przedsięwzięło sprzedaż akcji dziewiętnastopiętrowego domu klubu

Tysiąc członkiń American Woman's Association uchwaliło na zebraniu w Plaza Hotelu, by bezzwłocznie przystąpić do sprzedaży akcji, za trzy miljony dolarów, mającego powstać dziewiętnastopiętrowego domu klubu, położonego przy zbiegu Seventh Ave. i 23rd St.

Stowarzyszenie liczy 3,600 członkiń, wśród kobiet, zajętych w handlu i profesji, i każda z nich nabyła co najmniej jedną akcję.

Za plac pod budowę klubu zapłacono $416,000. Rzeczony budynek będzie największym domem klubowym na świecie.

Prócz bowiem sal klubowych będą ubikacje na gimnazjum, sale jadalne, kawiarnie, basen do pływania i tysiąc pokojów mieszkalnych z wannami, które będą do wynajęcia dla członkiń klubu, za opłatą $14 tygodniowo.

Członkinie, zajęte przy sprzedaży akcji klubu, od dwuch miesięcy przygotowywały się do tej czynności pod kierunkiem profesorów uniwersytetu.

Ojciec apeluje o uwolnienie automobilisty, który zabił jego syna

Floyd Stickles, strażak miejski najechał jadącego bicyklem trzynastoletniego Williama Widar, z Whitestone, który zabrany do szpitala Flushing zmarł kilka godzin po wypadku.

Ojciec zmarłego widząc rozpacz oskarżonego strażaka zaapelował do sędziego o uwolnienie go, mówiąc, że syn jego nie żyje i więzienie automobilisty do życia go nie przywróci.

Sędzia zgodził się na apel Widary i oskarżonego uwolnił.

YONKERS, N. Y.

Z powodu choroby ks. J. Tomaszkiewicz nie mógł przybyć w niedzielę wieczorem.

Ks. W. Trzepierczyński.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

ASPIRYNA

Wystrzegajcie się imitacji

BAYER

Demand

Dopóki nie zobaczysz nazwy „Bayer" na paczce lub na tabletce, nie otrzymujesz prawdziwego Bayer wyrobu, przepisywanego przez lekarzy przez przeszło dwadzieścia trzy lata i uznanego przez miljony, jako doskonały na:

Zaziębienie	Ból głowy
Ból zębów	Lumbago
Ból uszu	Reumatyzm
Neuralgję	Bóle wewnętrzne

Przyjmujcie tylko „Bayer'a Tabletki Aspiryny". Każda cała paczka zawiera właściwe wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayer'a Monoaceticacidesteru Salicylicacid.

Wollman Talking Machine Co.
Telefon, Stagg 0918
ESTABLISHED 1893
Na święta specjalna zniżka na Wollman Player Pianos.—Najlepsza robota z "Standard Action."—Zwyżka cena $700.—Oferta na dziesięć dni tylko.—$540, gotówką lub na wypłaty.
562 GRAND ST., BROOKLYN, N. Y.

Wollman Talking Machine Co.
Telefon, Stagg 0918
ESTABLISHED 1893
Gramofony najlepszej konstrukcji, trzy sprężynowy, motor gwarantowany "Wollman Silvertone."—Cena zniżona na dziesięć dni tylko do $145. —Zwykła cena $225.—Nabyć można za gotówkę lub na wypłaty.
562 GRAND ST., BROOKLYN, N. Y.

Wollman Talking Machine Co.
Telefon, Stagg 0918
ESTABLISHED 1893
Specjalność reperacji gramofonów i różnych innych muzycznych instrumentów.—Rekordy, oliwa i wszelkie części gramofonów tanio.
562 GRAND ST., BROOKLYN, N. Y.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

— Ja sam już nic nie wiem. Wiem tylko to jedno, że przyrzekam pani uczynić wszystko, co zechcesz, jeżeli pozwolisz mi, abym towarzyszył ci aż tam, dokąd idziesz.

— I później zostawisz mnie pan samą?

— Tak jest.

— Nie będziesz śledził, gdy wyjdę?

— Nie.

— Słowo honoru?

— Na honor szlachcica!

— Więc podaj mi pan ramię i chodźmy.

D'Artagnan podał ramię pani Bonacieux, która wsparła się na niem, napół roześmiana, napół drżąca, poczem oboje ruszyli w górę ulicy de La Harpe. Przybywszy tam, młoda kobieta zawahała się widocznie, tak samo, jak poprzednio na ulicy Vaugirard. Potem jednak po pewnych znakach rozpoznała bramę i, podchodząc ku niej, rzekła:

— Tutaj oto mam coś załatwić. Dziękuję tysiąckrotnie za pańskie zacne towarzystwo, które ochroniło mnie od tych wszystkich niebezpieczeństw, na jakie mogłabym być narażona, gdybym szła sama. Teraz jednak nadeszła chwila, abyś pan dotrzymał danego mi słowa: przybyłam na miejsce przeznaczenia.

— I nie potrzebujesz się już pani niczego obawiać podczas powrotu?

— Mogę się obawiać tylko złodziei.

— Czyż to nic nie znaczy?

— Cóż mogliby mi zabrać? Nie mam przy sobie ani grosza.

— Zapominasz pani o tej pięknej, haftowanej chusteczce z herbami.

— Jakiej?

— Tej, którą znalazłem u stóp pani i schowałem pani do kieszeni.

— Milcz, milcz, nieszczęsny! — zawołała młoda kobieta. — Czy chcesz mnie pan zgubić?

— Otóż widzi pani, że grożą jej jeszcze niebezpieczeństwa, skoro jedno-jedyne słowo przyprawia panią o dreszcze i skoro sama pani wyznaje, że wystarczy, aby usłyszano to słowo, by była pani zgubiona. Ach, wysłuchaj mnie pani! — wołał d'Artagnan, chwytając ją za rękę i obejmując ją płomiennem spojrzeniem, — wysłuchaj mnie, pani, bądź bardziej wspaniałomyślną, zawierz mi; czyż nie wyczytałaś w moich oczach, że w sercu mem niema nic więcej, prócz oddania i sympatji dla ciebie?

— Wierzę temu—odpowiedziała pani Bonacieux—zapytaj mnie pan o moje własne tajemnice, a wyjawię ci je wszystkie; jeżeli jednak są to tajemnice cudze, sprawa inna.

— Dobrze — zawołał d'Artagnan — więc sam je wykryję; skoro bowiem tajemnice te mają mieć wpływ na życie pani, trzeba, abym je poznał.

— Strzeż się pan — krzyknęła młoda kobieta z powagą w głosie, która mimowolnym dreszczem przejęła d'Artagnana. —O! nie mieszaj się pan w to, co do mnie należy... nie usiłuj pomagać mi w tem, co spełniam sama; żądam tego od pana w imię tej sympatji, jaką budzę w panu i w imię usługi, jaką mi pan oddałeś, a której nie zapomnę do końca życia. Chciej pan raczej uwierzyć temu, co mówię. Nie zajmuj się pan mną nadal; niech przestanę istnieć dla ciebie; postępuj tak, jakbyś mnie nie widział nigdy w życiu.

—Czy i Aramis powinien tak samo, jak ja, uczynić?— zapytał, dotknięty jej słowami.

— Oto już poraz drugi, czy trzeci wymieniasz pan to nazwisko, aczkolwiek oświadczam panu, że nie znam wcale tego człowieka.

— Nie znasz pani człowieka, do którego okien pukałaś? Uważasz mnie pani chyba za bardzo łatwowiernego.

— Przyznaj się pan, że wymyślasz tę historję i stwarzasz tego człowieka tylko poto, aby wyciągnąć mnie na słówka.

— Pani, nic nie wymyślam i nic nie stwarzam; mówię tylko szczerą prawdę.

— I twierdzisz pan, że jeden z pańskich przyjaciół mieszka w tym domu?

— Mówię to i powtarzam poraz trzeci; w domu tym mieszka mój przyjaciel, a przyjacielem tym jest Aramis.

— Wszystko to wyjaśni się trochę później — szepnęła młoda kobieta; — tymczasem jednak niech pan milczy.

— Gdybyś pani mogła otworzyć całkowicie moje serce i zajrzeć do niego— mówił d'Artagnan, — ujrzałabyś w niem tyle ciekawości, że miałabyś litość nademną i tyle miłości, że zadowolniłabyś niezwłocznie nawet moją ciekawość. Niema powodu obawiać się tych, którzy kochają.

— Bardzo szybko mówisz pan o miłości, mój panie — rzekła młoda kobieta, potrząsając głową.

— Ta miłość zawładnęła mną tak szybko i to poraz pierwszy, nie mam bowiem jeszcze nawet lat dwudziestu.

Młoda kobieta spojrzała na niego ukradkiem.

— Posłuchaj mnie, pani; wpadłem już na trop — rzekł d'Artagnan. — Przed trzema miesiącami omal nie miałem pojedynku z Aramisem z powodu podobnej chusteczki, jaką pokazałaś pani tej kobiecie w jego mieszkaniu, z powodu chusteczki, naznaczonej tymi samymi znakami, jestem tego pewny.

— Panie — odpowiedziała młoda kobieta — przysięgam panu, że męczysz mnie bardzo temi zapytaniami.

— Jesteś pani przecież tak przezorna. A pomyśl pani, coby się stało, jeżeliby uwięziono panią z tą chusteczką, jeżeliby po chwycono ją u ciebie. Czyż nie byłabyś pani skompromitowana?

— Dlaczego? wszak inicjały są moje własne: K. B., Konstancja Bonacieux.

— Albo Kamilla de Bois-Tracy.

— Milcz pan, jeszcze raz błagam. Jeżeli nie powstrzymują pana niebezpieczeństwa, na jakie ja się narażam, pomyśl pan o niebezpieczeństwach, które tobie samemu mogą zagrozić.

— Mnie?

— Tak jest, panu. Znajomość ze mną grozi więzieniem, grozi śmiercią.

— Mimoto nie wyrzekam się pani.

— Panie — odezwała się młoda kobieta błagalnym tonem, załamując ręce — w imię Boga, w imię honoru wojskowego, w imię grzeczności szlacheckiej, oddal się pan. Słuchaj, północ już bije; nadeszła godzina, kiedy mnie oczekują.

— Pani — odpowiedział młody człowiek, schylając głowę, — nie mogę nic odmówić, gdy ktoś mnie prosi w ten sposób; bądź pani zadowoloną; odchodzę.

— Ale nie pójdziesz pan za mną, nie będziesz mnie śledził?

—Wracam w tej chwili prosto do domu

— Ach! wiedziałam, że jesteś pan dzielnym młodzieńcem! — zawołała pani Bonacieux, wyciągając jedną rękę ku niemu, a drugą ujmując młotek, umieszczony przy małych drzwiczkach, ukrytych w murze.

D'Artagnan ujął podaną mu rękę i ucałował gorąco.

— Ach! wolałbym był nie widzieć pani nigdy zawołał z tą brutalną naiwnością, jaką kobiety przenoszą często nad przesadną uprzejmość, ponieważ odsłania ona głąb myśli i dowodzi, że uczucie bierze górę nad rozumem.

— Panie! — odpowiedziała pani Bonacieux głosem niemal pieszczotliwym, ściskając dłoń d'Artagnana, który nie wypuszczał jej ręki,—powiem inaczej, aniżeli pan: to, co jest stracone na dziś, nie jest stracone na przyszłość. Kto wie, czy, skoro pewnego dnia zostanę zwolniona z przysięgi, nie zadowolnię pańskiej ciekawości.

— A czy to samo przyrzekasz pani co do mojej miłości? — zakrzyknął d'Artagnan w nadmiarze radości.

— O! co do tego, nie mogę się zobowiązywać; zależeć to będzie od uczucia, jakie wzbudzisz pan we mnie.

— Jednak dzisiaj, pani...

— Dzisiaj, panie, żywię jedynie wdzięczność dla pana.

— O! jesteś pani zachwycającą—rzekł d'Artagnan ze smutkiem, — a jednak nadużywasz mej miłości.

— Nie, korzystam tylko z pańskiej szlachetności, oto wszystko. Ale niech mi pan wierzy: są ludzie, u których wszystko można odnaleźć.

— Ach! czynisz mnie pani najszczęśliwszym z ludzi. Nie zapomnij pani tego wieczoru, nie zapomnij pani tego przyrzeczenia!

— Bądź pan spokojny; w stosownej chwili i w stosownem miejscu przypomnę sobie wszystko. A teraz idź pan, idź pan, na miłość Boga! Oczekiwano mnie o północy i już się spóźniłam.

— Pięć minut.

— Tak jest; lecz w pewnych okolicznościach pięć minut przemienia się w pięć wieków.

— Gdy się kocha.

— Tak, ale któż panu powiedział, że nie mam się spotkać z zakochanym?

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

PASSAIC, N. J.

Wielki koncert

Nie długo, bo w niedzielę, dnia 19-go kwietnia, odbędzie się wspaniały koncert T-wa Śpiewu Chopin, w sali Domu Ludowego, przy Monroe Street. W koncercie udział wezmą chopiniści i pierwszorzędne siły śpiewacze, między innymi, Leonja Ogrodzka, primadonna opery warszawskiej. Początek koncertu o godzinie 8-ej wieczorem. Program został starannie opracowany, przez dyrygenta E. Sennerta.

ODEZWA

POLACY!

Najazd rzymski na Polskę jest uplanowany, dla tego naszym obowiązkiem jest stanąć do walki zwartym szeregiem. Konkordat jaki został zawarty pomiędzy Polską i Watykanem, jest to nowa bolączka na organiźmie społeczeństwa polskiego. Bolączka taka musi być wycięta mniejsza z tem, czy to uda się zrobić dzisiaj, czy kiedyś, lecz taka operacja przeprowadzona być musi.

Samo słowo konkordat jak i wrzód nie jest tak straszne, ale jak wrzód zawiera w sobie zarazki zabójcze dla organizmu ludzkiego, tak i konkordat zawiera wyziewy trujące i niszczące państwowość polską i zakażające organizm społeczny.

Związek Socjalistów Polskich w Ameryce dał inicjatywę, 1 za jego przykładem urządzane bywają wiece protestacyjne, Passaic również nie pozostaje w tyle, dlatego, że w tej sprawie został powołany do życia komitet protestacyjny który już poczynił wstępne kroki w tym kierunku.

Oddział im. Osińskiego Z. S. P. w Passaic, N. J., łącznie z komitetem protestacyjnym urządza wielki wiec protestacyjny, dnia 19-go kwietnia b. r., w niedzielę, o godzinie 6-ej wieczorem punktualnie, na sali ob. J. Maciąga, pn. 40 Third St., Passaic, N. J.

Przemawiać będą wybitni mówcy z New Yorku i Bayonne, N. J.

Program urozmaicony będzie śpiewem i deklamacjami.

Polacy i Polki w Passaic i okolicy! Rozważcie sobie dobrze i zapamiętajcie, że najazd Macochów, Schmidtów i Nowaków odbije się nie bardzo korzystnie na Polsce.

Przedewszystkiem zaś szkolnictwo jest zagrożone przez kler rzymski i można sobie wyobrazić, co będzie, jeżeli konkordat zostanie podpisany.

Wtenczas wychowają nam tego chama triumfującego, jak pisał znany literat Wieniawa-Długoszowski.

My obywatele i obywatelki, którzyśmy dawali Polsce synów i braci naszych, my którzyśmy składali naszą krwawicę na ofiarę dla Polski, my którzy przyczyniając się do budowy Polski takiej któraby była świątynią wolności wszystkich narodów, którą nam przepowiadał nasz wieszcz Adam Mickiewicz, jeżeli do tego czasu zachowywaliśmy się biernie, jeżeli przyjmowaliśmy wiele upokorzeń bez słowa żalu, jedynie dlatego, że uważaliśmy jako konieczność, lecz konkordatu nie uznajemy.

Dla tego też na ten wiec wzywamy was obywatele, przybądźcie jaknajliczniej, wzywamy was bez różnicy przekonań i wyznania, wzywamy wszystkie stronnictwa, wzywamy całą Polonję w Passaic i okolicy do współudziału, a czas nagli.

Osoby i organizacje interesowane raczą się zgłosić łaskawie pod adres Józef F. Goleń, 165 — 8th Street, Fr. Tabor, 110 — 4th St., Passaic, N. J.

Żądajmy rozdziału kościoła od państwa!

Za Komitet:
JÓZEF F. GOLEŃ,
FR. TABOR.

JERSEY CITY

Głowa i okno stłuczone w wojnie irlandzko-polskiej

Spokój niedzielny w więzieniu miejskiem został zakłócony, w palmową niedzielę rano, przez Franciszka Szaderskiego, lat 23, z pn. 603 Henderson St., który oczekiwał na rozprawę sądową za pijaństwo.

Szaderski zachowywał się dosyć spokojnie, dopóki nie przywieziono Thomasa Breunau'a, z Mercer St., również aresztowanego za pijaństwo. Szaderski myśląc, że Breunau'a wpakują to tej samej celi razem z nim, ubliżył Irlandczykowi. Breunau zirytowany począł wymyślać Szaderskiemu od najrozmaitszej kategorji Polaków. Wyzwiska jego nie nadają się do druku.

Wojowniczo usposobiony Polak, rozbił pięścią szybę w oknie celi swojej. Gdy Breunau przybliżył się do wybitego okna, dostał on tęgiego kułaka w głowę od Szaderskiego.

Breunau ze stłuczoną głową odwieziony został do szpitala miejskiego, gdzie dr. O'Flaherth opatrzył mu ranę. Wczoraj obaj stawali w sądzie stacji policyjnej przy Oakland Ave., gdzie sędzia skazał ich na zapłacenie znacznej grzywny.

* * *

Na tej samej stacji policyjnej, przed sędzią stawali Jan Zeleńko i Paweł Rotecki, obaj oskarżeni o pijaństwo i zakłócanie spokoju publicznego, ubiegłej niedzieli. Zapłacili oni po $10 kary.

ELIZABETH

Dalszy wykaz ofiar na pomoc budowy domu ludowego w gminie Konieczkowej w Małopolsce i złożone w Wydziale Oświatowym przy Nowym Świecie.

Towarzystwo Tamborów i Kadetów	$10.00
Stanisław Barć	1.00
Józef Obuch	2.00
Wojciech Mach	—.50
Józef Socha	1.00
Ignacy Błądzieński	1.00
Poprzedni wykaz	$114.75
Razem	$130.25

Komitet uprasza Wydział Oświatowy o wysłanie $100 (sto dolarów) do Konieczkowej na adres następujący: —

Jan Sołtys (wójt), gmina Konieczkowa, ost. poczta Niebylec — powiat Strzyżów, Małopolska.

Z uszanowaniem
Komitet.

NEWARK

Wesoło będzie w Newarku, w sobotę wieczorem, dnia 18-go kwietnia, gdy T-wo Śpiewu Harmonja, wystawi poraz pierwszy w tej okolicy "Minstrelsy Polskie", w Laurel Garden, przy Springfield Ave. Po przedstawieniu bal do rana.

Nowe muzeum skończone

Muzeum w Newarku, mieszczące się dotychczas w bibljotece miejskiej, przeniesione będzie do nowego gmachu, przy Washington St., naprzeciw Washington Park'u. Nowy budynek formalnie będzie otwarty w dniu 15-go października.

Dotychczas zbiory muzealne, przedstawiające wartość około miljona dolarów, były na wystawie na górnem piętrze bibljoteki miejskiej. Od czasu założenia, w muzeum tem urządzone było przeszło 150 wystaw. Nowy gmach, wartości pół miljona dolarów jest darem filantropisty newarskiego, Ludwika Bamberger'a.

Pani Catherine Okie przeszła na katolicyzm i anonsuje, że wychodzi zamąż za Roberta L. Crawford. Kilka lat temu, z powodu różnic religijnych, związek ich nie doszedł do skutku

NOARK METER SERVICE SYSTEM

Sposoby instalacji obsługi przy wejściach

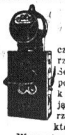

DOŚĆ MIEJSCA DO PRACY

Oto jedna z przyczyn dlaczego przyrządy Noark Meter Service System podobają się tym którzy zakładają druty i są korzystne dla kontraktorów.

Wewnątrz szafeczki jest dużo miejsca do spięć i założenia głównych drutów przewodnich. Dużo miejsca do pracy, znaczy lepsze wykonanie — szybsze wykonanie i mniej nakładu pracy.

To jest tylko jedna z wielu zalet Systemu Noark, z którego korzystają instalatorzy wprowadzający obsługę i miernik.

Spójnie (Switches) w różnych formach odpowiadają wszelkim wymogom. Każdy typ zrobiony jest tak, abyście mieli jaknajmniej dodatkowych części składowych, każda część zrobiona jest, aby ułatwić instalację i pomóc Wam do osiągnięcia większego zarobku.

The Johns-Pratt Company
Division of Colt's Patent Fire Arms Mfg. Company
41 East 42nd Street, New York City
2719-1 Telephone: Vanderbilt 6456.

CAŁY ŚWIAT ZA STO LAT BĘDZIE JAK RAJ

Nikt nie będzie miał kataru żołądka, kłopotu z rodzeniem dzieci, nieprzyjemności wieku starczego

Z pod pióra uczonego angielskiego M. S. Haldana wyszła świeżo książka pod obiecującym tytułem „Dedal". Jest to nazwisko mistycznego wynalazcy, ojca pierwszego legendarnego lotnika, Ikara.

Uczony angielski omawia naj bliższe możliwości rozwoju ludzkiego i dochodzi do wniosku, iż w ciągu wieku postęp cywilizacyjny przybiera takie rozmiary, iż zwyczaje, sposób życia itd. ulegną takim zmianom, wobec których wszystkich dzisiejsze rewolucje są dziecinną zabawką.

Przedewszystkiem zniknie pojęcie przestrzeni. Podróż z Londynu do Pekinu trwać będzie krócej, niż obecnie przejażdżka niedzielna za miasto. Podróże jednak mogą się okazać zbyteczne, albowiem przy pomocy aparatów ludzie będą mogli nietylko rozmawiać na najdalsze przestrzenie, ale widzieć się w czasie rozmowy. Rozwój radjotelefonu i przenoszenie fotografji na odległość rozwiążą to zagadnienie.

Najdonioślejszym wynalazkiem ludzkim będzie pełne zużytkowanie znanych obecnie energji. I tak, przy użyciu elektryczności, 80 proc. energji marnuje się na wytwarzanie energji cieplnej, a 20 proc. idzie dopiero na oświetlenie. Rozwiązanie zagadki zimnego światła wprowadzi przewrót w życiu ludzkiem. Skoro zajdzie słońce, zapłoną sztuczne ogniska o takiej sile, iż zastąpią zupełnie promienie słoneczne.

W sposobie odżywiania nastąpi też radykalna zmiana. Pożywienie ludzkie jest obecnie niehygieniczne, obciążające zbytnio organizm i bardzo kosztowne.

Ileż to ludzi cierpi na żołądek! Chemja rozwiąże niewątpliwie zagadkę kuchni przyszłości.

Medycyna, która czyni obecnie ogromne postępy, opanuje wszystkie choroby, skutkiem czego życie ludzkie przedłuży się kilkakrotnie. Stuletni człowiek będzie krzepkim, rzeźkim i pełnym energji pracownikiem i wtedy dopiero będzie mógł pracować intensywnie, albowiem posiądzie doświadczenie.

Ustanie też kłopot rodzenia dzieci. Nie jestto żadną fantazją, ani niemożliwością. Dzieci wylegać się będą w retortach, a nad przedłużeniem pokolenia ludzkiego czuwać będzie państwo. Średniowieczny Paracelsus, który wyhodował w pracowni swej „homunculusa", przestanie uchodzić za niedorzecznego obłąkańca, ale stanie się symbolem przyszłości.

Czyż te wszystkie wynalazki nie zmienią oblicza ziemi w sposób znacznie radykalniejszy, niż najkrwawsze rewolucje współczesne?

Kobieta spada z promu

Pani Lena Guthenberg, lat 47, omal nie utonęła, spadając z promu do wody w chwili, gdy ten odjeżdżał z przystani Whitehall kierując się na Governors Island. John Perhan, jeden ze stróżów i Frank de Forrest, pasażer, rzucili się do rzeki i wyłowili tonącą kobietę. Nieprzytomną panią Guthenberg odwieziono do szpitala Bellevue i tam ją ocucono.

Dobry pod każdym względem liniment

Pain-Expeller

O ile niedomagacie na rzumatyzm lub newralgię, wetrzyjcie ten nadzwyczajny rodzinny liniment w obolałe miejsca, a rychła ulga z pewnością nastąpi.
35c i 75c w aptekach. Uważajcie na markę handlową z "Kotwicą."
F. AD. RICHTER & CO.
Berry & South 5th Sts.
Brooklyn, N. Y.

Tel.: Dry Dock 3758.
ORZECHOWSKI & CO.
polecają na
ŚWIĘTA
Kiełbasy, szynki, kiaski i wszelkie inne wyroby masarskie własnego wyrobu. — Również świeżą wieprzowinę, słoninę, i t. p.
Rzetelna obsługa.
Ceny jak najniższe.
200 Avenue B
blisko 12 ulicy.
Filja: 250 Pierwsza Avenue, pomiędzy 14th a 15th Streets
NEW YORK, N. Y.

Polecamy Szanownym Rodaczkom na Święta
KIEŁBASY I SZYNKI
Świeże mięso i smaczne kiaski, serdelki i inne wyroby zawsze na składzie po cenach umiarkowanych.
Władysław Borkowski
47 FIRST AVENUE między 2nd i 3rd Sts. NEW YORK
Telefon, Dry Dock 6357

UWAGA — PANIE GOSPODYNIE! — UWAGA!
SZYNKI, KIEŁBASY I INNE WYROBY MASARSKIE NA
WIELKANOCNE ŚWIĘTA!
Prawdziwy starokrajowy wyrób kiełbas, szynek, kiaszek, salcesonów i różnych innych wędzonych i zwykłych wyrobów masarskich. Długoletnia masarska praktyka, jak również ogólne przyznanie ze strony naszych stałych klientów są najlepszemi gwarancjami Waszego zadowolenia.
PRZYJDŹCIE I PRZEKONAJCIE SIĘ!
Za poparcie zgóry dziękujemy i ręczymy, że będziecie zupełnie zadowoleni
TEODOR CZAJKA, Właściciel.
Jersey Pork Store & Delikatesen
Telefon: Dayton 4571
949 East 167th Street, New York City

Nowy Świat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BLAŻEWICZ Managing Editor
P. YOLLES, Sunday Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City) Daily Excluding Sunday		PRENUMERATA (Na prowincji) Codziennie z wyjat. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	3.50	Półrocznie	3.50
Three Months	2.00	Kwartalnie	2.00
Sunday Only		W niedziele tylko	
One Year	2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Three Months	.75	Kwartalnie	.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedziele	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	4.75	Półrocznie	4.75
Three Months	2.75	Kwartalnie	2.75
NEW YORK CITY Daily Excluding Sunday		W NEW YORKU Codziennie z wyjat. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	5.50	Półrocznie	5.00
Three Months	3.00	Kwartalnie	
Sunday Only		W niedziele tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	1.75	Półrocznie	1.00
Three Months	1.00	Kwartalnie	
Daily and Sunday		Codziennie i w niedziele	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50
Three Months	3.50	Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue

KAUTSKY O BOLSZEWIŹMIE

W ostatnich czasach — czytamy w warszawskim „Robotniku" — Biuro Międzynarodówki Socjalistycznej otrzymało dwa raporty w sprawie stosunku do bolszewizmu. Jeden, bardzo gruntowny i obszerny, wyszedł z pod pióra najznakomitszego z żyjących teoretyków socjalizmu — Karola Kautsky'ego. Drugi, napisany przez F. Dane, jest wyrazem opinji t. zw. mieńszewików rosyjskich. Wnioski faktyczne tych raportów są naogół krańcowo sprzeczne.

Mieńszewicy rosyjscy, krytykując bolszewizm, są we wnioskach łagodni. Uważają bolszewików za „zbłąkanych braci", których chcą „poprawić". Mniemają naiwnie, że bolszewicy dobrowolnie zejdą ze stanowiska teroru i despotyzmu, a przyjmą zasady „demokracji proletarjackiej" w instytucjach sowieckich.

Jest w tego rodzaju zapatrywaniach naiwność i słabość. Mieńszewicy rosyjscy nie mogą bowiem sobie wyobrażać, że bolszewicy dobrowolnie zgodzą się na własne samobójstwo. Takie rzeczy są nieznane w historji. W mieńszewikach pokutuje, jak widać, do dzisiaj duch kiereńszczyzny, idejowo piękny i rozsądny, ale w praktyce słaby i chwiejny, do rządzenia niezdolny.

Całkiem inaczej stawia kwestję Kautsky. Wychodzi on z założenia, że bolszewizm niema nic wspólnego z socjalizmem. Był kierunkiem socjalistycznym przed wojną, ale przestał nim być, gdy doszedł do władzy. Bolszewizm, jako władza, walczy z socjalizmem przy pomocy **NAJDZIKSZEGO GWAŁTU**, dąży do **FIZYCZNEGO** wytępienia socjalistów. Gdzie zaś władza jego nie rozciąga się, tam działa **PRZEKUPSTWEM**, w celu rozbicia organizacyj robotniczych, lub **ZATRUWA** je jadem kłamstwa i oszustwa.

Ale jest głębsza różnica. Sama treść bolszewizmu jest zasadniczo sprzeczna z socjalizmem. Bolszewizm jest produktem wojny i rozkładu. Wyrósł on na ślepej żądzy burzenia i niema żadnych pierwiastków twórczych. Bolszewizm niema nic wspólnego z tworzeniem wyższych form gospodarki społecznej. Oznaczał on poprostu: grabienie dawniej stworzonych bogactw i zatrzymanie procesu wytwarzania. Politycznie, nie jest zgoła panowaniem proletarjatu, lecz dyktaturą garści ludzi na tle powszechnego niewolnictwa. Klasę robotniczą bolszewizm częściowo zbiurokratyzował, przeważnie zaś obezwładnił, osłabił i zniszczył.

„W ciągu szeregu lat — pisze Kautsky — **rząd sowiecki zajmuje się głównie tyranizowaniem, demoralizowaniem i zaciemnianiem świadomości proletarjatu. Pracuje on usilnie nad tem, aby uczynić proletarjat coraz mniej zdolnym do wyzwolenia się własnemi siłami. Jedynym wynikiem tej roboty, gdyby ona uwieńczyła się skutkiem, byłoby nie przybliżenie chwili wyzwolenia proletarjatu, ale coraz większe oddalanie jej. Rząd sowiecki jest obecnie największą na świecie przeszkodą dla zwycięstw klasy robotniczej, przeszkodą większą od nikczemnych rządów Horty'ego na Węgrzech lub Mussoliniego we Włoszech. Bolszewizm, jest to wróg nietylko wszystkich partyj niekomunistycznych, lecz i najniebezpieczniejszy wróg proletarjatu".**

Takie są ogólne poglądy Kautsky'ego. Kwintesencja ich jest jasna i wyraźna. **Bolszewizm jest wrogiem mas pracujących, porozumienie się z nim jest nie możliwe i należy go najbardziej stanowczo zwalczać.**

Wszelkie wahanie się, skłonność do kompromisu wobec bolszewizmu, są najszkodliwszą taktyką, która przedłuża życie strasznego systemu i pozwala mu rozszerzać gangrenę społeczną poza granice Rosji.

Cóż bowiem w rzeczywistości reprezentuje dzisiaj komunizm? Ostatnia rozprawa z Trockim wykazała aż nadto dowodnie, do jakiego stopnia bolszewicy strzegą władzy już nawet nie partji, ale kliki tej partji.

Chwiejność mieńszewików jest stwierdzeniem faktu, o demoralizacji nawet tych żywiołów rosyjskich, które, same będąc prześladowane, powinny zachować ducha walki. Tego ducha w Rosji niema. Bolszewizm tak okrutnie zadławił życie narodu rosyjskiego, że niema w nim miejsca na zdecydowane i mocne opinje w rodzaju opinji Kautsky'ego.

Rząd sowiecki jest szkodliwszy dla klasy robotniczej niż reakcyjne rządy faszystów — oświadcza znakomity teoretyk socjalizmu. Nie zdają sobie jeszcze z tego sprawy bałamuceni i podżegani propagandą bolszewicką wszyscy robotnicy.

Zato wie o tem dobrze kapitał i reakcja. wb.

TACNA I ARIĆA

Prezydent Coolidge, zaproszony na arbitra przez dwa państwa południowo-amerykańskie Chile i Peru, wydał wyrok w sprawie prowincji Tacna, znajdującej się pomiędzy dwoma wymienionemi państwami.

Spór stron interesowanych o Tacnę z miastem Arica, ciągnie się od lat przeszło czterdziestu. Prowincja ta była powodem paroletniej wojny, którą wygrało Chile. Miał być plebiscyt, ale jak to zwykle bywa zwycięzca nie spieszy się z wypełnieniem umowy. Plebiscytu nie było.

W międzyczasie, Chile zorjentowało się, że kawał pustyni, na której mieszka zaledwie około 40,000 ludności, jest to faktycznie kopalnia złota. Tacna bowiem posiada olbrzymie pokłady saletry, produktu, który jest podstawą nowoczesnej chemji. Dziewięć dziesiątych produkcji saletry całego świata należy do tego spornego kawałka pustyni nad Pacyfikiem. Dość powiedzieć, że Chile otrzymuje rocznie za saletrę i pochodne z niej produkty 173 miljonów dolarów.

85 procent dochodu, skarb chileański czerpie z podatku, który wpływa z produkcji saletry

Łatwo można przeto zrozumieć, dlaczego spór o Tacne pomiędzy Chile i Peru ostatecznie oparł się o Stany Zjednoczone.

Wyrok prezydenta Coolidge'a przewiduje plebiscyt. Ale Peru zabiera głos i twierdzi, że plebiscyt nie może być sprawiedliwy, ponieważ w ciągu 40 lat Chile osadzało w Tacnie swoich kolonistów i że głosowanie wypadnie napewno po stronie tego państwa.

Gdyby plebiscyt został przeprowadzony bezstronnie, w co Peru niebardzo wierzy, cytując Szlezwik i Górny Śląsk jako przykład, sprawa nie wywołałaby może wielkiego hałasu.

Tymczasem, pomimo arbitrażu zarówno Chile jak i Peru grożą sobie wzajemnie wojną. Niema dwuch zdań — jest o co. Kawał pustyni, który wart jest 173 miljonów dolarów rocznie, to nie drobnostka.

Chile jest państwem o połowę mniejszem od Peru, ale znacznie bogatszem i silniejszem. Właśnie dzięki zabranej w wojnie prowincji wzrosło w dobrobyt i potęgę.

Arbitraż nie arbitraż, a silniejszy w naszych czasach zawsze ma większe szanse.

KAROLYI POJECHAŁ MÓWIĆ DO KANADY

Były premjer Węgier i wybitny polityk Karolyi, po kilkutygodniowym pobycie w Stanach Zjednoczonych, wyjechał do Kanady. Wybitny demokrata miał zamiar ogłosić w Ameryce rewelacje o wypadkach powojennych, tyczących się Węgier, a głównie o rządzie reakcyjnym Horthy'ego.

Z jakichś tajemniczych powodów, rząd Stanów Zjednoczonych, pozwolił Karolyi'emu na pobyt w państwie, ale z warunkiem, że nie będzie mówił o polityce.

Żadne starania nie pomogły. Karolyi czekał na pozwolenie tygodnie, aż wreszcie przekonany, że nic nie wskóra, udał się do Kanady.

Obecny rząd węgierski, na którego czele stoi Horthy zarzuca Karolyi'emu, że mając rządy w rękach po wojnie, oddał je bolszewikom. Ten zaprzecza i obiecuje sprawę wyjaśnić w Kanadzie, która mniej ma w tym wypadku skrupułów, niż rząd Stanów Zjednoczonych. Rewelacje Karolyi'ego, nie są widocznie bezpieczne dla reakcji węgierskiej, skoro potrafiła zamknąć usta przeciwnikowi nawet w wolnej Ameryce.

DOBROCZYNNOŚĆ

Dobroczynność cnota wielka,
Każdy bogacz jest ją chętny —
Lecz gdy nędzy by zabrakło,
Znikłby także cel jałmużny!

Stąd zasada altruizmu
Jak kwiat się rozwija cudnie:
Trzeba stwarzać nędzę zrana,
By łagodzić ją w południe!... Kruk.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Z PRASY I O PRASIE

„Weteran", organ Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, gorliwie popierając zjazd wydziałowy zwany „Kongresem Wydziałowym", jednocześnie pisze (Nr. 50, 1-go kwietnia) co następuje:

„Możemy lewicę potępiać, przeklinać, zato, że dała się nam we znaki, że pluła tak na byłych żołnierzy jak i na tych, którzy żołnierza tworzyli, którzy dla Polski z zaparciem się siebie pracowali, możemy się na nią gniewać, ale przyznać musimy, że jeżeli nie znajdziemy jakiegoś punktu wyjścia, jakiegoś „modus vivendi", jakiegoś sposobu zaprzągnięcia tej lewicy do wspólnej pracy w tej centralnej organizacji, wtedy żadne kongresy, żadne najpiękniejsze uchwały i rezolucje nic nam nie pomogą. Robota nie pójdzie, a przyjdzie szybszym krokiem wynarodowienie. Wie o tem lewica, która aczkolwiek liczebnie słaba, zdaje sobie sprawę z tego, że lud wychodźczy niema zaufania do byłych liderów, których się wysuwa na czoło nowej organizacji, i dlatego prze konaną jest z góry, że jeżeli inicjatorzy Kongresu nie ustąpią ze swych zasad, nie ustąpią ze stanowisk, to robota nie pójdzie żadna".

Inicjatorzy Kongresu nie ustąpią. Tutaj złudzeń chyba mieć nie można. Jeżeli „Weteran" nie mając żadnych określonych wytycznych wierzy w taki cud, mocno go żałujemy.

Ale przepraszamy, są wytyczne i jest cel. Oto dalej czytamy w „Weteranie":

„Na Wychodźtwie i w Polsce walczy się o władzę. My, weterani o „władzę" tą na Kongresie walczyć nie będzie my, gdyż władzy nad nikim sprawować nie chcemy. Wskazujemy jedynie drogę, że jeżeli dobrze myślący ludzie chcą, by Wychodźtwo nie trwało dalej w dezorganizacji i apatji, jeżeli chcą by Wychodźtwo pracowało dla siebie, dla polskości i Polski, potrzeba stworzyć centralną organizację, na czele której staną weterani, a więc ludzie, przeciw którym nikt z lewicy żadnych zarzutów nie podniesie. Z lewicy nikt, tylko zdaje się z prawicy właśnie, z pomiędzy tych, którzy się mienią być „ojcami" weteranów te zarzuty powstaną. Zresztą są one już, gdy, jak powiedzieliśmy wyżej, niektórzy członkowie naszej organizacji są w Chicago na „czarnej liście". Dajemy tylko życzliwe rady, które oby pojęli ci, którzy je pojąć powinni, dla dobra sprawy".

A więc „Weteran" w niesłychanej swej naiwności przypuszcza, że „ojcowie" prawicowi, czyli wydziałowi zgodziliby się na oddanie władzy centralnej w ręce Weteranów?

Są to mrzonki, mimo lojalności niektórych weteranów do Wydziału.

Jeżeli dlatego tylko Stowarzyszenie Weteranów bierze udział w Kongresie detroickim, szkoda czasu jego i zachodu.

Niesłoczenie większą zasługę oddałaby organizacja byłych żołnierzy armji polskiej, gdyby, wiedząc kto są inicjatorzy Kongresu, z punktu przeciw nim stanowisko określone zajęła...

Stowarzyszeniu Weteranów tak właśnie postąpić było świętych obowiązkiem.

Jakże bo można brać udział w przedsięwzięciu, które od pod stawy jest uznane za fałszywe.

Tej dwoistości w poglądach nie zrozumiemy nigdy. Tego nie zrozumie nigdy cała lewica na wychodźtwie, która ma określoną i wyraźną ideję Kongresu Wychodźtwa.

W stanowisku zajętem przez „Weterana", a więc i Stowarzyszenie jest brak charakteru. Dla tej jednej przyczyny organizacja ta chwiejna i niepewna, nie może mieć najmniejszej szansy w wyścigu z wytrawnielszymi politykierami wydziałowo - kierykalnymi o rządy w zawieszonej jeszcze zresztą w powietrzu „Centrali Wychodźtwa".

GŁOSY Z POLSKI

Ambitny Bydgoszcz — Nonszalancki Lublin — Domy urzędnicze — Roboty publiczne na Śląsku — Znowu lekarze contra Kasa — Plebiscyt szkolny — Nieporozumienia poleskie — Wzorowa szkoła — Temperament „Kurjera Poznańskiego".

WARSZAWA. — Nie wszystkie miasta mają wielkie ambicje. Z pewnością nie brak ich Bydgoszczy, która pragnęłaby być stolicą Pomorza i nie przestaje rywalizować z Toruniem i Grudziądzem. Bydgoszcz świeżo wystąpiła z śmiałą inicjatywą. Oto każdy, kto podejmie się wybudować dom w ciągu dwuch lat dostaje od miasta parcelę darmo, kto zwlecze z budową do trzech — musi za nią płacić połowę. Jak dotąd zgłosiło się 72 przeważnie kupców na parcele w śródmieściu. Utworzono też kooperatywę, która wielu rodzinom dać ma dach nad głową. Kooperatywa ma podobno zapewniony kredyt w Czechosłowacji.

• • •

Lublin ambicji tej niema. — Wniosek zgłoszony ostatnio na posiedzeniu rady miejskiej, wzywający miasto do podjęcia budowy domów robotniczych i zaciągnięcia na ten cel pożyczki upadł. Poprostu ojcowie miasta przeszli nad nim do porządku dziennego.

• • •

Na wschodzie natomiast idzie wytężona akcja nad wznoszeniem domków dla urzędników. W Dubnie, Zdołbunowie, Kostopolu i innych miastach staje obecnie 200 nowych domków urzędniczych, w których zamieszka około 800 rodzin.

Rząd przedsiębierze obecnie rozszerzenie tych prac i około wiosny b. r. dać zamierza gotowe mieszkania jeszcze 500 rodzinom. Poza zatrudnieniem bezrobotnych ma to duże znaczenie polityczne. Ludność nabiera pojęcia o mocy państwa, które zdobywa się na inwestycje.

• • •

Za pomocą robót publicznych zamierzonem jest również walczyć z bezrobociem na Górnym Śląsku. Przybudowa szeregu stacyj kolejowych oraz prace nad nową linją obwodową zajmą znaczną ilość robotników, których obecnie prawdziwa rozpacz ogarnia.

• • •

Dzięki interwencji ministra pracy p. Sokala zatarg lekarzy z Kasą Chorych w Łodzi jest w trakcie likwidacji. Uciichły zbliżone zatargi w Lublinie i Sosnowcu — wybuchł zato nowy — w Kielcach. Czy to już ostatni — pozwalamy sobie wątpić. Sprawa ta musi być przez zainteresowane czynniki zarówno ze strony Kas jak i lekarzy bardzo poważnie rozważona.

• • •

Wspominaliśmy już o ruchu za szkołą narodową wśród naszych mniejszości. Ruch jest znaczny a pewne czynniki chcą mu nadać charakter plebiscytu szkolnego. Pisma ukraińskie pełne są utyskiwań na utrudnienia, — stawiane ojcom domagającym się nauki we własnym języku. Jest jednak w tych skargach i pewien pocieszający objaw. Zarzuty dotyczą niższych funkcjonarjuszy. W ostatnich czasach już nie kieruje się ich pod adresem ani starostów, ani inspektorów szkolnych.

• • •

Na Polesiu plebiscyt ten przybiera dziwne formy. Biegnie tam niezmiernie płynna granica językowa między Białorusinami a Ukraińcami. Ludność bardzo często nie wie na jaką stronę ma się przechylić. Ci sami co wczoraj składali podanie o szkołę białoruską, występują po upływie pewnego czasu za ukraińską. Dopiero oświata i praca kulturalna zdecyduje ku której z tych stron przechylą się „poleszucy".

• • •

Jeżeli mowa o szkołach to wspomnijmy o naszych. Sejmik łowicki kończy właśnie budowę wzorowej szkoły rolniczej (niższej). Szkoła ta czynną jest już dziś i kształci 50 czniów. Oprócz głównego budynku szkolnego będzie ona miała 6 budynków gospodarczych i dwa domy mieszkalne dla nauczycieli. — Szkoła ta stoi na takim poziomie że zwiedzenie jej leży w programie międzynarodowego kongresu rolniczego zapowiedziane go na czerwiec rb. w Warszawie.

• • •

A teraz jedno curiosum, świadczące, że temperament bojowy nieraz każe zapomnieć o zasadach programowych. „Kurjer Poznański", zasłaniając się nad sposobami osłabienia niemczyzny, przypomina sobie reformę rolną i pisze dosłownie: Przecież za pomocą reformy rolnej pozbyto się bez wszelkich skrupułów Polaków na Litwie i Łotwie. Czemuż i my w swoim czasie nie moglibyśmy skorzystać z tego środka?"

Rządy Litwy i Łotwy powinny podziękować „Kurjerowi Poznańskiemu" za obronę ich stanowiska.

ROZMAITOŚCI

BADACZE PRZESTWORZA WYSZUKUJĄ PRZEZ TELESKOPY WYSPY W POWIETRZU

Doktór Edwin Hubble z obserwatorjum Mount Wilson, należącego do Instytutu Canregiego, po dokonaniu badań przy pomocy olbrzymich teleskopów uzyskał potwierdzenie poglądu, że spiralne mgławice, posiadające kształt wirujących chmur są w rzeczywistości oddalonymi systemami słonecznymi, czyli "wszechświatami-wyspami" (odłączonymi od naszego świata i od innych wszechświatów). Ilość tych spiralnych mgławic, według sprawozdania urzędników obserwatorjum, jest bardzo wielka, a wielkość ich najrozmaitsza, począwszy od małych gwiaździstych jakoby tumanów, aż do potężnych, jak Andromeda, mających średnicę sześć razy większą od księżyca.

Raport obserwatorjum brzmi: "Badania doktora Hubble zostały dokonane przy pomocy fotografji i przy zastosowaniu wielkich soczewek zwierciadłowej i stoczalnej. Nadzwyczajna niewyraźność obserwowanych gwiazd powoduje, że do badań muszą być używane wielkie i silne teleskopy. Ogromna doniosłość i siła tych teleskopów uwidacznia zewnętrzną część tych gwiaździstych gromad i rozdziela je w pojedyncze gwiazdy, jakie mogą być obserwowane i porównywane z gwiazdami naszego systemu drogi mlecznej.

Badania zdjęć fotograficznych wykazały 36 zmiennych gwiazd typu znanego pod imieniem zmiennych gwiazd Cephheid. Zostały one odkryte w dwuch spiralach, a mianowicie w Andromedzie i w grupie Nr. 33 według katalogu mglistych ciał Messiera. Badania obiegu tych gwiazd i stosowanie porównania między obiegiem a siłą blasku doprowadziły do oznaczenia odległości tych ciał od ziemi.

Rezultaty badań potwierdzają, że te mgławice spiralne są oddalonymi systemami gwiazd. Oddalenie ich jest olbrzymie, bo światło ich, aby dotrzeć do ziemi, potrzebowałoby lecieć miljon lat, pędząc z szybkością 186,000 mil na sekundę. Znając oddalenie tych dalekich ciał niebieskich, obliczamy ich średnice. Według tych obliczeń, średnica mgławicy Andromedy wynosi 45,000 lat biegu światła, a Messier Nr. 33 — 15,000 lat biegu światła."

OSZCZĘDZAJCIE NA ZDECYDOWANY CEL

Ci, którzy rozważają poważnie nad rzeczami, które chcieliby uczynić lub osiągnąć i oszczędzają regularnie pewną część swoich dochodów, zazwyczaj otrzymują to, co chcieli.

Pieniądze naszych depozytorów są pewne, ponieważ jesteśmy bankiem oszczędnościowym.

Wstąpcie do nas dzisiaj

Mówimy Waszym językiem.

THE UNITED STATES SAVINGS BANK
Madison Ave., róg 58th St.
New York

MUTUALLY OWNED BY THE METROPOLITAN SAVINGS BANK
THIRD AVENUE — 75 STREET

Procent za trzy miesiące, kończące się 31 Marca 1925 roku według raty 4% od sta rocznie od wszystkich sum od $5 do $5,000, postał zadekłarowany jako płatny 10 kwietnia 1925

Depozyta złożone do 11 kwietnia włącznie będą pobierały procent od 1 kwietnia. Bank otwarty w Poniedz, cały dzień do 7. Przyjmujemy Konta dla Towarzystw.

Meble A. STEC JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁAŚKA, STOLY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 8348

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedziele podług umowy.
Telefon, Dry Dock 8828

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 4 do 8.30 wieczór
w niedziele po południu
311 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
353 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedziele od 9 rano do 1 po poł.

Tel.: Mott Haven 4866.
DR. S. CLUG
276 Alexander Ave., róg 139 ulicy
Bronx — New York
Godziny urzędowe:
10—12 rano.
2—4 po południu;
6—8 wieczorem.
Dr. Clug niedawno przybył z Europy i zaczął swą praktykę.

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. LOUIS ZINS
110 East 16th Street
(Miedzy Union Square i Irving Place)
Codziennie od 9 rano do 8 wieczór.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu.

Telefon, Watkins 5711
AKUSZERKA
Polska
Trzydziestoletnia praktyka
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave
pomiędzy 87 a 88 ulicami.
Telefon, Lenox 6461

INSTRUKCJE PROWADZENIA AUTOMOBILU — $15.
Kompletny kurs w prowadzeniu samochodów i mechanizmie nowoczesnych wyrobów przez zawodowy wyczyny prowadzenie automobilu, $10. aż do otrzymania licencji. Łatwe wpłaty, wypożyczamy samochody na egzamin; — klasy dla pań.
International, 147 East 40th Street

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, uczą naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie poświadczenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczna kursa wyuczania się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o najęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedziele od 11 rano do 3 popołudniu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

Adam Krechowiecki

O TRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

W kandydaturze hr. Saint-Paul widział on podstawę wzmocnienia francuskiego stronnictwa, a zarazem upadek swoich wpływów. Lepszy był król Michał, lepszy każdy inny król, byle nie taki, któryby miał poparcie potężnego Ludwika XIV.

Zatrzymał się nagle przed Kochanowskim i rzekł:

— Zapewnij waćpan Najjaśniejszego Króla Michała o moich szczerych dla niego afektach... Wszelkiemi siłami popierać go będę i walczyć z nim razem przeciw nikczemnym intrygom, które pragną obalić monarchę, wyniesionego na tron głosami wolnego narodu... Powiedz waść, że ja, związany...

Tu się wstrzymał, jakby mu coś w gardle ugrzęzło, lecz wnet dokończył:

— Tak! związany tyloma węzłami z Rzeczpospolitą... nie mogę takiego jej pohańbienia dopuścić... Longueville, bękart orleański!...

— Wśród szlachty — wtrącił radomski starosta — nazwa ta już się przyjmuje... Zwą go Długowiejskim i krzyczą wiwat!

Elektor niecierpliwie ramionami dźwignął.

— Wesoła ta wasza szlachta! — rzekł — na wszystko znajdzie nazwę... aby się śmiać.

Był mocno zafrasowany i odprawiwszy Kochanowskiego, ponownie zapewniając o swej życzliwości dla króla Michała, zasiadł wnet do pisania listu do Brandta, w którym surowe czynił mu wymówki, za zaniechanie doniesień o nowych intrygach i niebezpiecznej kandydaturze hr. St. Paul.

Skończywszy pisanie, klasnął w ręce i do wchodzącego pokojowca rzekł:

—Zawołać natychmiast „kuternogę"!..

Za moment weszła do elektorskiej komnaty dziwaczna postać. Patrząc na nią, przychodziło mimowolnie na myśl, iż natura chciała się znęcać, tak ją dziwacznie pokręciła. Jedno ramię niższe, drugie wyższe, garb na plecach, głowa ogromna na szerokich plecach, stopy olbrzymie, z których jedna wykręcona do środka. Twarz również szpetna, bez zarostu, z nosem jakby rozmiażdżonym, lecz ożywiona bystremi, małemi oczkami, które wciąż biegały, jakby szukając czegoś w niepokoju.

Elektorski ten zausznik zwał się Morstin i był dalekim krewnym podskarbiego. Ale o jego nazwisku mało kto nawet pamiętał. Zwano go pospolicie „kulawym", albo „kuternogą". Sprytny był, bystry i przewrotny, to też w delikatnych sprawach używał go chętnie Elektor.

Stanął przed kurfirstem zdyszany, a wyglądał tak, jakby połową swej postaci w ziemię się zapadł.

—Waszą Wysokość rozkaże?..—zaczął

— Mój ty — przerwał Elektor — na jednej nodze, bo druga nic warta, spiesz do Warszawy, dam ci pismo do podskarbiego. Wszak ty z nim w dobrych stosunkach?

Kulawy skrzywił się.

— Tak... — odparł — w dobrych, gdy nic od niego nie żądam... Ale on za wielki pan dla mnie... Zresztą on Francuz, a ja...

— A ty co? — przerwał szyderczo Elektor.

Kulas głowę pochylił.

— A ja... ja... biedak!

— Toś z wielkiego narodu... — szydził ciągle Fryderyk Wilhelm — a teraz macie króla swego także biedaka. I o to właśnie idzie... Trzeba, abyś tam waćpan długie swoje uszy wytężył i pilnie słuchał... Mówią, że Sobieski i prymas chcą już Korybuta z tronu zrzucić i że do tego przykłada ręki krewniak twój pan podskarbi. Mówią o nowym kandydacie księciu de Longueville!... Spenetrować to trzeba. Rozumiesz?

Kulas nie był kontent z polecenia.

— Jabym — rzekł — wolał tu zostać... Otrzymałem właśnie wieści, iż w Knauten...

— Jedź! — krzyknął Elektor, przerywając. — Co mi waćpan owem Knauten głowę zawracasz!... Z Kalksteinem ja sobie poradzę... nie bój się! Za godzinę tu przyjść... pisma dam i w drogę!

Kulas głowę pochylił, wiedział bowiem że gdy Elektor tym głosem przemawiał, nie było rady. Tedy nie rzekł już nic, nisko się pokłonił i ku drzwiom szedł.

— Słuchaj! — krzyknął za nim Elektor — powiedz tam Brandtowi odemnie, że osieł jest... Hoverbeckowi tego nie mów, bo on już to wie i ja mu to sam jeszcze napiszę...

Kuternoga szedł przez dziedziniec i głową kręcił niezadowolony.

— Czart wie — mruczał — czego on chce, ten krwawy Frycek, jak go Kalkstein nazywa... Co mu tam do króla? lepiejby uczynił, gdyby patrzył, co się tu wśród szlachty i w Knauten dzieje.. Będzie miał kłopot!...

Rzeczywiście w Knauten wrzało nieustannie. Wielki dworzec Kalksteinów, zbudowany jak zamek, otoczony fosami i murem, położony wśród olbrzymich lasów, miał teraz licznych gości, którzy przybywali niby pod pozorem polowania, lecz w istocie ciągle prowadzili narady, co czynić.

Elekcja króla Michała wielkie wśród szlachty pruskiej obudziła nadzieje.

— Jeżeli teraz — mówił stary, siwy, jak gołąb Albrecht Rackmohr, któremu za każdem wyrzeczonem słowem głowa się trzęsła — jeżeli teraz nie wskóramy nic... tośmy przepadli. Nie można dopuścić do zatwierdzenia traktatów welawsko-bydgoskich, nie można!

Schlieben, również sędziwy, rycerskiej postawy mąż, chodził wielkimi krokami po obszernej komnacie, a na słowa Rackmohra, przystanął i rzekł:

— Łatwo gadać... w jaki sposób niedopuścić, jeżeli król polski...

Stary Albrecht jeszcze bardziej począł głową trząść i zawołał, przerywając:

— Właśnie o to idzie, aby króla polskiego przekonać, że owe traktaty nietylko nas, szlachtę pruską, krzywdzą, lecz pozbawiają Rzeczpospolitę sił, odbierają jej tysiące wiernych sług i stwarzają ciągłe, a rosnące niebezpieczeństwo w berlińskim regnancie, który rośnie w potęgę...

Na te słowa wpadł do komnaty pułkownik Kalkstein wraz z Jankowskim i Kazimierzem Łyszczyńskim.

— Już ja temu krwawemu Fryckowi, o którym mówicie, koniec położę! — krzyknął. — Wiecie, co on uczynił?

Ale tak był wzburzony, że opowiadać nie mógł. Biegał po komnacie z zaciśniętemi pięściami:

— Łotr! łotr! łotr! — krzyczał — podły, podstępny, krwawy Kain!

Krzyczał tak głośno, że od przyległej izby drzwi się otwarły i na progu stanęła postać niewieścia.

—Ciszej!—rzekła—ciszej przez Boga!

Była to małżonka Kalksteina, Marja Kittlitz; pani wysokiego wzrostu, wspaniałej postawy. Na jej zbladłem obliczu były wyraźne ślady wielkiej urody, która zawcześnie, wskutek przebytych trosk i zmartwień znikła. W jej pięknych, dużych, czarnych oczach lśniła jednak moc niespożyta zahartowanej woli. Towarzyszyła ona niegdyś małżonkowi w jego wyprawach rycerskich w Polsce, nie lękała się trudów obozowych, a w czasie uwięzienia i procesu Kalksteina, jej głównie zabiegom zawdzięczał, że wydany pierwotnie wyrok na dożywotnie więzienie, Elektor złagodził.

Patrzyła teraz na małżonka zalęknionemi oczyma.

A on uspokoił się natychmiast. Podbiegł do małżonki i rękę jej wychudłą, białą, poniósł do ust...

— Przebacz... — rzekł z cicha — przebacz najdroższa, uniosłem się...

— Najgorzej — przerwała ona — że twój szwagier Kleist był u mnie w tym momencie, przyszedł się pożegnać i słyszał twój krzyk... Widzisz! rzekł, żali Elektor niema racji prześladować was?... Krystjan Ludwik jest jego nieprzejednanym wrogiem... Słyszysz? nazywa go łotrem... Kainem!

— Pojechał już? — spytał Kalkstein.

— W tym momencie wybiegł rozzłoszczony. Za dni parę Elektor będzie wiedział o wszystkiem...

Marja weszła i zająwszy miejsce wśród zebranych, zaczęła z nimi radzić.

Pozycja była rozpaczliwa. Elektor postanowił zgnieść Kalksteina; złagodzenie wyroku było pozorne, zmieniało tylko miejsce uwięzienia w królewieckiej twierdzy na dogodniejsze w Knauten. Ale Kalkstein był ściśle strzeżony; dragoni elektorscy snuli się wśród lasów i wokoło dworzyska, a Elektor coraz natarczywiej domagał się zapłaty pięciu tysięcy talarów grzywny, która była okupem za złagodzenie wyroku.

— Nie mam! — krzyknął znów porywczo Krystjan Ludwik — nie mam!... a gdybym nawet te pieniądze posiadał, nie zapłaciłbym, aby się nimi nie wzbogacił ten pies!

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPRAWY ŻEGLUGOWE I MORSKIE

Pierwsza statystyka naszych portów

W roku 1924 dopiero po raz pierwszy została opracowana statystyka portów naszego wybrzeża. Dotychczasowe dane za lata uprzednie nie były kompletne, zresztą i ruch w latach ubiegłych był znacznie mniejszy. Niestety, danych za r. 1924 nie można cyfrowo porównywać z danemi za lata ubiegłe, a to z tego względu ze np. w Gdyni mamy dopiero w roku 1924 stałą frekwencję statków oceanicznych; tak samo np. stałe rejsy statków pasażerskich z letnikami nie dadzą się porównać z frekwencją łodzi rybackich i statków rządowych. Charakter zupełnie się zmienił, i dopiero liczby za r. 1925 będzie można porównać z liczbami za rok 1924.

Przez Gdynię w roku 1924 przeszło statków w obu kierunkach o łącznym tonażu 123,040 ton rej. netto. Ładunku przeszło 9,727 ton po 1000 kg., z tego 631 gen.-cargo z zagranicy, a reszta — to prawie wyłącznie drzewo na eksport. Pasażerów przez Gdynię w roku 1924 przeszło 27,879. Opłat portowych Gdynia dała 12,578,92 zł. Należy zaznaczyć, że w tonażu netto nie są zaliczone statki rybackie, które nie podlegają pomierzaniu. Ogółem przez Gdynię przeszło 21 statków oceanicznych parowych i 6 motorowych w każdym kierunku. Do portu przybyły 23 statki rządowe handlowe, nie licząc wojennych, które nie podlegają obliczeniom statystycznym, dalej, 25 motorowych statków przybrzeżnych, 293 statki parowe przybrzeżne i 19 statków żaglowych. Razem więc, — 360 statków przybrzeżnych o łącznym tonażu netto 20,964. Statki te przywiozły 11,979 pasażerów. Następnie przybyło 2,336 statków rybackich, kutrów i łodzi, które przywiozły 378 ton ryb. Statki oceaniczne —21 parowych i 6 motorowych, miały łączny tonaż 40.616. Przywiozły one 12,728 pasażerów i 631 ton ładunku, a wywiozły 9,-086 ton ładunku i 15,051 pasażerów. Razem więc odwiedziło Gdynię, to jest weszło i wyszło, 5,408 statków.

Port w Helu również był dosyć silnie odwiedzany przez statki pasażerskie z letnikami. Przez port helski przeszło w roku 1924 razem 8,750 statków o łącznym tonażu 31,438 ton rej. netto z 1,448 tonami ładunku i pasażerów 45, 795 osób. Opłat portowych dał port helski 4,-773,64 zł. W liczbie statków są i zawarte kutry i łodzie rybackie, których do Helu zachodziło 4,055, a wychodziło 4,065. Port helski główną rolę odgrywa jako port rybacki i dla ruchu leśniskowego. Ilość ładunków od chwili wybudowania kolei łączącej Hel z krajem, nie będzie już silnie wzrastała.

Najsłabszą frekwencję miał port w Pucku. Jest on własnością miasta Pucka. Stałych linji ani dla letników, ani dla ładunków nie utrzymuje. Jedynie statki rybackie go odwiedzają. Pozatem rządowe statki złmą mają tu swój postój, a marynarka wojenna utworzyła sobie w tym porcie swą bazę. Puck w roku 1924 odwiedziły 152 statki i 1,596 kutrów i łodzi rybackich. Ładunku przeszło 1,083 tony, a pasażerów 755. Opłat portowych było 416 zł.

Należy zauważyć, że w Gdyni nie posiadamy jeszcze właściwych urządzeń portowych, jak magazynów i dźwigów; przystań, która się eksploatuje, jest tylko prowizoryczna, a względy budowy nie pozwalają jeszcze na bardzo silną jej eksploatację. Dopiero w roku 1926 można się liczyć z właściwą eksploatacją; wówczas będziemy posiadali już 260 metr. betonowych nabrzeży i prawdopodobnie już jeden magazyn z kranami. Ale i w r. 1925 należy się liczyć ze zwiększeniem ruchu. Linja Co. Generale Transatlantique już w roku obecnym podwaja frekwencję swych statków.

Istniał w swoim czasie projekt rozbudowania i przejęcia przez Państwo portu w Pucku, lecz zadania około budowy portu w Gdyni sprawę tę narazie odsunęły nieco w cień. Port zaś w Helu, który odziedziczyliśmy po Niemcach wprost w stanie katastrofalnym, podlega przebudowaniu. Był on z drzewa, a obecnie przebudowuje się go na konstrukcję betonową. Przebudowa ta, o ile nie zajdą jakieś poważne przeszkody, będzie w roku obecnym ukończona.

George Eastman

Miljonowy właściciel fabryk kodaków George Eastman ogłosił wczoraj, że wycofuje się z interesów. Jego olbrzymie przedsiębiorstwa wartości $250,-000,000 przechodzą na ręce George'a Stuber'a i Frank'a Loveyoy'a.

Przez wykupienie źródeł naftowych od p. Doheny w Meksyku i Pol. Ameryce, dla przedsiębiorstwa, które reprezentował pułk. Robert W. Stewart, stał się jedną z najbardziej wpływowych osób w tym przemyśle

SKOROWIDZ
INTERESÓW POLSKICH
W NEW YORKU

HURTOWNE SKŁADY

UNITED POLISH
COMMERCIAL CO
150 East 7 Street, New York, N.Y.
Początkowi Wielkanocne i inne.
Listy do kraju i Ukrayni.
Sztuczne kwiaty i liście.
Książki powieściowe i do nabożeństwa.
Fabryka Kalendarzy ściennych i Koszykowych dla Polskich „Bizneslatów".
Ceny hurtowne najniższe.
Natychmiastowa dostawa
Po otrzymaniu adresu wysyłamy agenta z próbkami.
Potrzebujemy agentów do zbierania zamówień na kalendarzy.

KRAWCY

S. Gawkowski
Krawiec Męski
Staranny Krój i Wykonanie.
Gwarantowane Zadowolenie.
323 E. 16-th St.
pomiędzy First i Second Avenue's
(Naprzeciw Stuyvesant High School)

Jedyny w New Yorku Polski Sklep Ubrań i Palt Niskie Ceny Was Zadziwią. Przyjmujemy również zamówienia na wszelkie prace w zakres krawiectwa wchodzące.
Pierwszorzędne Wykonanie.
MANHATTAN BRAND TAILORS CO.
125 E. 7th St. NEW YORK

SKŁADY MUZYCZNE

Na imieniny, urodziny lub jaką inną okazję
Kupcie swemu synkowi lub córce nowe, dobre skrzypce u polskiego fabrykanta. — $5.00 i wyżej.
UNION VIOLIN SHOP
F. Gibaś, właśc.
127 East 7th St.
New York, N. Y.
Pianole — Rolki — Nuty
Przybory Muzyczne.

Polonja Nowojorska kupuje
Fonografy Rolki Pianole itp.
— u —
MARUSZEWSKIEGO
335 E. 14 St., New York, N. Y.

Brooklyn i okolica

Pięćset dzieci traci szkołę

Szalony wzrost ludności w Bronx, Brooklynie i Long Island w ostatnich latach spowodował brak pomieszczenia dla dzieci w istniejących już szkołach.

Obecny zarząd miejski buduje w tym roku kilkadziesiąt nowych szkół których koszt ma wynieść przeszło $20,000,000.

W międzyczasie jednak, aby zapobiedz brakowi, w niektórych dzielnicach dzieci uczęszczają do szkoły na dwie zmiany, to jest jedni uczęszczają przed południem, a drudzy po południu. W kilku jednak wypadkach zarząd miejski zmuszony był wynajmować lokale od prywatnych osób, które następnie używane były na szkoły.

Przed piętnastu miesiącami zarząd miejski wynajął od A. Ashmeda, w Jamaica lokal na wyższą szkołę za sumę $800 miesięcznie. Kontroler miejski odmówił zapłaty uważając cenę za wygórowaną, rezultatem czego właściciel lokalu uzyskał wyrok przeciw miastu na zapłacenie należnych mu pieniędzy, jakoteż rozporządzenie aby miasto lokal opróżniło. Pięćset dzieci tam uczęszczających z powodu braku innego lokalu zostanie prawdopodobnie bez szkoły.

Opłaci się być uprzejmym

Przed kilku tygodniami zmarł w Brooklynie Lewis G. Mitchell, właściciel składu drzewa.

Zmarły był kawalerem i testament jaki przedstawiono do zatwierdzenia w sądzie wykazał, że cały majątek wartości przeszło $20,000, p. Mitchell zapisał p. Helenie Lenox, z pn. 2019 Voohhieg Ave., Brooklyn, N. Y., zawodowej pielęgniarce, która pielęgnowała go podczas ostatniej jego choroby za uprzejme i pełne dobroci opiekowanie się nim.

Panna Lenox dowiedziawszy się o tem bardzo się zdziwiła uważając że spełniła tylko swoją powinność.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem zawiadamiam wszystkich członków, że posiedzenie kwartalne Twa Św. Stanisława B. i M. gr. 92ga odbędzie się dnia 15-go kwietnia, b. r. to jest w środę, o godz. 8ej wieczór na sali Domu Narodowego pod nr. 724 — 5 Ave., w South Brooklynie.

Upraszam, ażeby żadnego członka na tem posiedzeniu nie zabrakło, gdyż mamy dużo ważnych spraw do załatwienia i ładną rzecz do rozegrania.

Z bratniem pozdrowieniem,
Wojciech Kamiński, sekr.
105 Prospect Ave.

Rząd amerykański zaprasza Was na wakacje

Wojskowe obozy wakacyjne dla cywilnych

Porucznik B. T. Anuszkiewicz, z pierwszego gazowego regimentu, otrzymał nominację na przedstawiciela Departamentu Wojny w Brooklynie w sekcjach Greenpoint, Williamsburgh w charakterze werbunkowego oficera prowadzącego poborową kampanję r. b. do obywatelskich obozów ćwiczeń wojskowych (Citizens Military Training Camps).

Ponieważ przypuszczalnie więcej młodzieńców zgłosi się do obozów, niż jest miejsca, pierwszeństwo otrzymają ci, co się pierwsi zgłoszą i wypełnią następujące warunki:

a) wypełnić podanie;
b) świadectwo moralności, podpisane przez godnego zaufania obywatela;
c) egzamin stanu zdrowia;
d) świadectwo szczepienia ospy.

Tylko kandydaci w wieku od 17 do 24 będą przyjmowani. Obozy będą otwarte przez całe lato od 1-go czerwca. Wszystkie wydatki pobytu i podróży pokrywa rząd. Osoby biorące udział w tych ćwiczeniach nie mają żadnych zobowiązań co do służby wojskowej na przyszłość.

Aplikacje można otrzymać w Towarzystwie Polskiego Sokoła, pn. 188-190 Grand St., New York City.

Organizowanie się piekarzy

Aby wspólnemi siłami wywalczyć sobie lepsze warunki pracy, polscy i ruscy pracownicy piekarscy z Brooklyna, New Yorku i okolicy, postanowili zorganizować się w unję i przystąpić do Międzynarodowej Unji Piekarzy i Cukierników w Ameryce.

W tym celu Komitet Organizacyjny zwołał zebranie na piątek, dnia 10-go kwietnia, do Domu Narodowego, 261-7 Driggs Avenue, w Brooklynie, na którym omówione zostaną obecne warunki pracy i sposoby polepszenia bytu pracowników piekarskich. Zebranie ma się rozpocząć o godzinie 1-ej po południu.

Na zebranie to powinni przybyć wszyscy bez wyjątku polscy i ruscy piekarze i przyprowadzić ze sobą swych współ-pracowników albowiem tylko przez organizację piekarze będą mogli wywalczyć lepsze warunki pracy.

T-wo Śpiewu "Dzwon Zygmunta", urządza w poniedziałek, dnia 13-go kwietnia r. b., t. j. na drugi dzień Wielkanocy, zabawę dyngusową, która odbędzie się w Sokolni, pn. 180 Grand St., w Brooklynie. T-wo Śpiewu "Dzwon Zygmunta" zaprasza szan. publiczność o łaskawe poparcie jak rok rocznie szan. publiczność popierała tak i w tym roku nas nie zawiedzie. Będzie przygrywać znana polonji muzyka prof. J. Mroza. A przy muzyce p. J. Mroza każdy zabawi się wyśmienicie. T-wo Śpiewu "Dzwon Zygmunta" jest znane prawie każdemu w Brooklynie i New Yorku, i nieraz dało się słyszeć na koncertach swoich i na obchodach, że jeszcze śpiew nie zaginął i nadal pracuje nad podtrzymaniem śpiewu. Szan. publiczność ceni naszą pracę. Chór "Dzwon Zygmunta" na każdej zabawie cieszy się kolosalnym powodzeniem, tak i tym razem spodziewamy się szan. publiczności, poprze nas łaskawem przybyciem. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Cześć pieśni!

W piątek, dnia 10 kwietnia b. r. o godzinie 7:30 wieczorem, w kościele św. Krzyża, 161 — 15 ulica, w South Brooklynie, odbędzie się żałobne nabożeństwo.— Przy tej sposobności wypowiem naukę na temat: „Dlaczego zamordowano Chrystusa-".

Wstęp wolny.

Uprzejmie zapraszam wszystkich wyznawców i miłośników Chrystusa Pana.

Ks. W. Trzepierczyński.

Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego w kościele św. Krzyża, 161—15 ulica, w South Brooklynie, N. Y. odbędzie się ze soboty na niedzielę o godzinie 12-ej w nocy.

Suma w niedzielę o godzinie 10:30 przed południem.

Wesołego Alleluja! śle
Ks. W. Trzepierczyński,
161—15 ulica.

BROOKLYN-GREENPOINT

W Wielki Piątek, dnia 10-go kwietnia, o godz. 7:30 wieczorem odprawię w Kościele Narodowym w Greenpoint, 680 Leonard ulica: „Gorzkie Żale", po których wypowiem kazanie na temat: „Męka i śmierć Jezusa Chrystusa jest dowodem Jego Bożego powołania i posłannictwa".

Wstęp wolny dla wszystkich.

Ks. Jan Tomaszkiewicz,
671 Leonard ul.

W Wielką Niedzielę, dnia 12-go kwietnia, o godzinie 6-ej rano odbędzie się w Kościele Narodowym w Greenpoint, 680 Leonard ulica: „Rezurekcja", po której będzie msza św. i kazanie na temat: „Chrystus Zmartwychwstały obrazem odrodzenia i zmartwychwstania duchowego jednostek i narodów".

Dalej o 11 godz. odprawię sumę i wypowiem kazanie na temat: „Zmartwychwstanie Chrystusa Pana zadatkiem naszego zmartwychwstania".

Wstęp wolny dla wszystkich!

Ks. Jan Tomaszkiewicz,
671 Leonard ul.

POLSCY LEKARZE

Telefon, Greenpoint 5715
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w środę i niedzielę od 1 do 2 po poł.
Dr. Gryca dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon, Hugunot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Ave. od 1 do 2 po poł. od 6 do 8 wieczór
blisko Berry St. od 8 do 10 rano od 6 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 2403, 3735

Hugunot 4188.
DR. N. SCHEIDLINGER
Dentysta chirurg
603 Third Avenue
NAJNIEŻSZE CENY.
róg Prospect Ave. Brooklyn.

Telefon, Stagg 2332
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. i od 6 do 8 wiecz.

BALFOUR W NAZARECIE

NAZARET, Palestyna, 9 kwietnia. (Depesza Stowarzyszonej Prasy). — Earl of Balfour, który odwiedził Palestynę po to, by być obecnym na otwarciu uniwersytetu hebrajskiego, przybył wczoraj do Nazaretu, zmęczony i wyczerpany pracowicie przepędzonym dniem, w ciągu którego zwiedził osady żydowskie w Nahalal i Balfouria, położone na płaszczyznach Jesraelu. W obu miejscowościach doznał on bardzo serdecznego, entuzjastycznego nawet przyjęcia.

Przemawiając w Nahalal, lord Balfour podkreślił fakt, że tamtejsza kolonja doskonale się rozwija, co jest dobrą wróżbą dla całego ruchu żydowskiego i dążeń Żydów do posiadania własnej ojczyzny. (Lord Balfour jest autorem tak zwanej „Balfourskiej Deklaracji", w której Wielka Brytanja obiecała popierać dążenia do odbudowy żydowskiego państwa w Palestynie.

W Balfouria brytyjski mąż stanu przyjęty został z wielkimi honorami. Niesiono przed nim pod baldachimem księgi Mojżesza i podejmowano go chlebem i solą. W uroczystościach wziął udział najstarszy rabin z Jaffy i konsul amerykański z Jerozolimy. Odpowiadając na mowy powitalne, — lord-Balfour podkreślił, że osadnictwo tutejsze zawdzięcza bardzo wiele Żydom amerykańskim, którzy okazują mu stałe pomoc pieniężną.

W ciągu całej podróży dostojnego gościa panowała przepiękna pogoda.

Ocieniony parasolką papież Pius XI, spaceruje po wspaniałych ogrodach Watykanu. Jest to ostatnia fotografja papieża

PIĘKNA PANI Z CZEKOLADKĄ

Przykre przebudzenie.

Niezwykle czelnego napadu złodziejskiego dokonano ostatnio w pociągu pospiesznym między Medjolanem a Verona. Pociąg ten, wychodząc z Medjolanu o godzinie 12 w nocy, staje w Veronie około godziny 3 nad ranem; bywa on zwykle przepełniony. Kilka dni temu, po przybyciu do Verony, odczepiono wagon idący z Medjolanu wprost do Meranu i przyczepiono go do właściwego pociągu. Konduktor Attilis Adamoli, ma chwilę przed sygnałem odjazdu, wszedł do wagonu dla kontroli podróżnych. W klasie II i III znalazł wszystko w porządku, w klasie I zaś jeden przedział był ciemny i miał pospuszczane firanecz ki. Adamoli otworzył przedział, ale natychmiast cofnął się przed wydobywającą się zeń silną wo nią chloroformu. Gdy zapalił światło, ujrzał na jednej z ławek pogrążonego w głębokim śnie pasażera. Podróżny ów miał pod nosem kłębek waty przepojonej chloroformem. Żakiet i ka mizelka leżącego były porozpinane, a stojąca obok walizka otwarta. Konduktor wszczął alarm, pobiegł po policję i zawiadomił o wypadku jadących tym wagonem podróżnych. Odjazd pociągu wstrzymano. Obecny na peronie agent śledczy i policjant przenieśli śpiącego ciągle pasażera do sali restauracyjnej, gdzie poczęto go cucić. Wszystkie środki użyte do rozbudzenia go, okazały się bezskuteczne i dopiero sprowadzony lekarz zdołał obudzić uśpionego. Nazywa się on Maris Ruppe i jest właścicielem hotelu Adria w Tryjeście. Jechał z Medjolanu do Meranu, gdzie zamierzał kupić hotel.

Miał przy sobie 350,000 lirów na zadatek zaszyte w kieszeni od kamizelki. Pieniędzy tych ku wielkiej rozpaczy nie znalazł. Portfel zaś jego, znajdujący się w tylnej kieszeni spodni był nietknięty. W portfelu znajdowało się tylko 500 lirów, karty wizytowe i kontrakt kupna hotelu. Ruppe opowiada, iż na dworcu w Medjolanie rozmawiając z jednym z odprowadzających go przyjaciół, wyraził radość, że udało mu się kupić ów hotel w Meranie i że właśnie odwozi zadatek. Niedaleko od nich stała wówczas młoda piękna kobieta, która, jak Ruppe, teraz sobie przypomina, uważnie przysłuchiwała się rozmowie.

Gdy Ruppe wsiadł do przedziału, wyjątkowo tego wieczora pustego i położył się na ławce, weszła po chwili do przedziału ta sama osoba. Usadowiwszy się naprzeciw Ruppe'go otworzyła koszyczek z jedzeniem. Ruppe, jako dobrze wychowany mężczyzna, wstał natychmiast i rozświetlił przedział w którym poprzednio zagasił światło. Panienka uśmiechem podziękowała i poczęstowała grzecznego sąsiada czekoladką.

Ruppe poprosił o pozwolenie położenia się i po chwili zasnął snem kamiennym.

Co się później stało nic nie pamięta. Jadąca w sąsiednim przedziale pani, która wsiadła w Desenzano, opowiada, iż potrącona została wsiadając do wagonu przez młodą osobę, wyskakującą szybko z pociągu w Desenzano.

Na stacji oczekiwał na ową pannę jakiś młody człowiek. — Widziała ona jak para ta szybkim krokiem opuściła stację. — Ruppe jest pewny, że w czekoladzie znajdował się jakiś środek nasenny, gdyż po zjedzeniu jej opanowała go odrazu senność.

Policja z Verony zarządziła energiczny pościg za ową parą złodziejską. Okradziony właściciel hotelu musi powrócić do Tryjestu i tam czekać na rezultat poszukiwań.

Podobno para ta należy do międzynarodowej szajki złodziei kolejowych.

Policja włoska zamierza poprzybijać we wszystkich wagonach ostrzeżenie, aby podróżni nie przyjmowali nic od osób nie znanych, a znajdujących się z nimi w wagonie. Specjalnie podróżni będą ostrzegani przed papierosami i cukierkami.

CZŁOWIEK BY NIE MÓGŁ ŻYĆ NA KSIĘŻYCU

Znakomity astronom niemiecki, profesor Jaeger ogłosił prace na temat temperatur, panujących na słońcu i księżycu.

Wedle obliczenia profesora Jaegera, temperaturę słońca należy oznaczyć na 5,900 stopni Celsiusza.

Jest to temperatura stała, trwająca nieustannie i zasilająca swem ciepłem inne planety.

Ciepło słoneczne otrzymuje również księżyc.

Temperatura księżyca jest jednak zmienna i tak: w południe panuje tam upał, dochodzący do 11 stopni Celsiusza, o godzinie 2 jest tam 99 stopni gorąca, o 6 wieczorem spada temperatura do 11 stopni, o północy panuje mróz o sile 26 stopni, a o 6 rano powiększa się on jeszcze o 78 stopni.

Przeciętna temperatura księżyca wynosi 2 stopnie.

W tych warunkach nie może być mowy, aby na księżycu rozwinęło się jakieś życie roślinne lub zwierzęce, albowiem roślina lub żyjąca istota, któraby urosła rano, zostałaby spalona słońcem w południe, a w nocy zamrożona lodem.

ZAWIADOMIENIE

W kościele Polskim św. Marka, na 10 ulicy w Nowym Yorku, nabożeństwo odprawi się w Wielki Piątek rano o godzinie 8 — w wieczór zaś o godzinie 7-30 nabożeństwo Passyjne. W Wielką Sobotę rano o godzinie 8-ej, msza św. z przepisanemi ceremonjami. W Wielką Niedzielę odprawi się Resurekcja o godzinie 5-ej rano, suma zaś o godzinie 11 przed południem.

Wszystkie nabożeństwa odprawiają się w języku polskim.

Wesołych Świąt życzy, i na nabożeństwo zaprasza.

proboszcz, ks. Paweł K. Nałęcz.

ZAPROSIŁ DZIENNIKARZY

I w ich oczach strzelił do siebie.

Franz Kiss, młody dziennikarz węgierski stawał w swoim czasie jako świadek w słynnym procesie o rzucanie bomb na różne gmachy w Budapeszcie. Na Kissie działyło wówczas podejrzenie, iż brał on czynny udział w tych ciemnych wypadkach. — Niczego mu jednak nie dowiedziono i sąd pozostawił go na wolności. Kiss przeniósł się po procesie na stały pobyt do Hamburga.

Kilka tygodni temu został on wezwany do Budapesztu. Gdy przyjechał, policja zawiadomiła go, iż rewizja procesu wykazała jego absolutną niewinność. Młody dziennikarz został wprawdzie oczyszczony z wszelkich podejrzeń, pracy jednak nie mógł nigdzie znaleźć. Doprowadzony tym stanem do rozpaczy, Kiss postanowił odebrać sobie życie.

Kilka dni temu dziennikarze, zebrani, jak zwykle koło południa w klubie towarzystwa dziennikarskiego, zaalarmowani zostali telefonem od Kissa:

— Wszak nazwisko moje — mówił on — jest wam dobrze znane. Zapraszam was wszystkich za pół godziny do kawiarni Holandja, gdzie czeka was nielada sensacja.

Po tych słowach zamknął telefon.

Gdy dwunastu zaciekawionych dziennikarzy zajechało w umówionym czasie samochodami przed kawiarnię i weszło do środka, Kiss, siedzący przy stoliku nawprost drzwi, strzelił sobie prosto w serce.

W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala.

Hippodrom

Jednym z najciekawszych ewenementów w Hippodrom'ie będzie niezawodnie występ w wodewilu Edy Brown, pierwszorzędnego artysty amerykańskiego znakomicie grającego na skrzypcach. Brown jest cudownem dzieckiem, znanem w Ameryce i zagranicą. Harry Richman i jego wesołe przedstawienie tak przypadli do gustu publiczności, że jeszcze postanowiono zostawić ten numer w programie.

Również pięknym jest numer, w którym Fowler i Tomasz tańczą tango. Wogóle balet w tym tygodniu bardzo oryginalnie pomyślany napewno zachwyci publiczność.

PLAYER PIANO MOŻNA NABYĆ ZA POZOSTAŁY BALANS DO ZAPŁACENIA!

Mamy cztery samogrające pianin bardzo dobrego wyrobu, i którykolwiek z nich sprzedamy za pozostały balans winny nam na warunkach łatwych spłat. Rolki, ławeczka i przywóz na miejsce włączone. — Jeżeli propozycja interesuje Was, piszcie do:

Box W. B. c. o. "Nowy Świat, 24 Union Square
New York City

a damy Wam znać, gdzie pianina mogą być oglądane i jaki pozostaje balans do spłacenia

Odebrany od swego ojczyma, który go nieludzko katował, Jackie Nelson, 10, został oddany na wychowanie do Marie Anderson, pomocnicy prokuratora chicagoskiego. Twierdzi, ona, że tylko łagodnością i dobrocią można dzieci wychowywać

Drobne Ogłoszenia

WYUCZCIE SIĘ BALWIERSTWA Kurs 125. Przyrządy darmo. Nasi wykwalifikowani instruktorzy wyuczą was wkrótce. Wielkie zapotrzebowanie fachowych pracowników zwłaszcza na wioszne. Nie marnujcie czasu. Wykłady we dnie i wieczorami. NATIONAL BARBER COLLEGE, 150 Third Avenue, New York City, N. Y.

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczam, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp. Tel. Triangle 7317. 391 Fulton St., Brooklyn.

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJĘ rodziny, któraby wzięła na utrzymanie czteroletniego chłopca, będę płacić za utrzymanie. 235 Huron St., na dole na przód. (10t)

POSZUKUJE E. W. Wolskiego, który prowadził interes krawiecki na 16th St., nagroda za podanie mi jego obecnego adresu. Zgłoszenia Jan Sedivy, 215 East 16th St., New York City. (12t)

FELIX! Proszę się zgłosić jak najprędzej do Gajowej z powodu bardzo ważnego interesu. 115 Stanton Street, New York. (10t)

POSZUKUJE familje z dziećmi, które mogą rodzicom pomóc przy produkcji cebuli, na połowę zbioru, oddzielnie daję ziemię na ziemniaki i t. p., mieszkanie, opał, pastnik dla krowy i hodowli drobiu. Po dalsze informacje pisać do J. Szerwack, Pine Island, N. Y., Box 131. (10t)

DOKTÓR niezadowolony z obecnego stanowiska, młody i energiczny, znajdzie idealną placówkę dla swej praktyki, nie trzeba specjalisty. Po szczegóły zgłosić się do W. S. c. o. Nowy Świat, 24 Union Square, New York City. (12t)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

GREENPOINT, basement, cztery pokoje, elektryka, $12 miesięcznie. 77 N. Henry St.

WATER Street 655, blisko Jackson Street. Dwa duże jedne powietrza, przyodobione pokoje, wanna, urządzenia, $11 miesięcznie. (12t)

ROSE Street, blisko Pearl i New Chambers Str., dwa duże pełne powietrza, przyozdobione pokoje, $17 miesięcznie. (12t)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

POTRZEBNA kobieta do sprzątania własnych filmach, jeżeli jesteście utalentowani i kupicie potrzebne urządzenia do filmu od nas. (Koszt $50 lecz nie wymagamy żadnej opłaty, jeżeli nie zgodzicie się na propozycję. Zapłata dzienna $7.50 i wyżej. Możemy dać wam talie stanowisko, jakie sami nigdy nie dosięgniecie. Zgłoszenia STUDIO 1205, 145 West 45th Street. (16t)

DOŚWIADCZONYCH 1 do nauki dziewcząt, pomocniczek w praini. 153rd St. i Mott Ave., New York City. (11t)

KOBIET do domowej roboty przy szyciu czapeczek nocnych i do sprzątania, doświadczone tylko niech się zgłaszają. 1 kontraktory Moss & Karger, 456 Richmond Terrace, New Brighton, Staten Island. (12t)

KOBIET do czyszczenia malowanych i kaflowych łazienek, $35 tygodniowo z pokojem i wiktem. Zgłoszenia House Keeper, Hotel Gotham, Fifth Ave. i 55th St., New York City. (12t)

POTRZEBA kobiety do domowej roboty, sa spaniem lub bez, stała praca. 1 Sabapo, 1263 — 18th St., Brooklyn, N. Y. (12t)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

Press Operators & Dię Setters
do wytłoczni
na metalowych blachach
Praca dzienna oraz nocna.
Możecie zarabiać dużą sumę.
Zgłosić się natychmiast
J. M. MURRAY MFG. CO.
North Newark Ave., Elizabeth, N. J.
(11m)

ACETELYNE WELDERS
mężczyzn do lekkiej pracy przy metalowych płytach i puszkach blaszanych, nadzwyczajnie wysoka płaca, robota od sztuki, dobra praca, dla odpowiednich ludzi. Zgłaszać się
J. W. MURRAY MFG. CO.
North Newark Ave., Elizabeth, N. J.
(10, 11m)

FINISHERS
przyzwyczajonych do pierwszorzędnej roboty przy sukniach
JEAN SALOON INC.
780 Madison Avenue
(11m)

Metal Finishers & Straighteners
do wytłoczni
na metalowych blachach i loose panel work od sztuki dobre ceny
Zgłosić się natychmiast
J. W. MURRAY MFG. CO.
North Newark Ave., Elizabeth, N. J.
(11m)

Lathe Hands, Die Makers, Maszynistów i Ludzi
potrzeba
Norma Hossman Bearing Corp.
Hamilton Avenue
STAMFORD, CONN.
(11m)

Tapicerzy i Pomocników
Tapicerów
również młodych mężczyzn do wyuczenia się tego fachu
B. LWORKIN & CO.
555 Capital Ave., Hartford, Conn.
(12m)

Mężczyzny do Rozszerzania Interesu który zna prowadzenie wozu
GRANDEAN LAUNDRY,
562 Grand Ave. New York, N. Y.
Telefon, Sterling 10277
(11m)

SALESMEN znających język polski, doświadczonych w sprzedawaniu fortepianów lub z podobnem doświadczeniem do naznajomienia się z interesem składu muzycznego, jednak doświadczenie w tym zakresie nie wymagane, pensja i komisowe. Zgłoszenia do Mr. Day, c. o. Story & Clark, 32 West 57th St., lub Mr. Alleny 25 Platbush Ave., Brooklyn, lub Mr. Frederick, 1124 Broadway, New York. (10m)

POTRZEBA 100 mężczyzn na plantacje tabaki, mieszkanie i wikt, odjazdy codziennie. Carrol's Labor Agency, 24 Allyn Street, Hartford, Conn. (11m)

KUCHARZA i do ogólnej roboty, nocna praca, również mężczyzny do mycia naczyń w dzień. 1130 Myrtle Avenue, Brooklyn. (12m)

STOLARZY potrzeba doświadczonych przy robieniu lodowni, stała praca, dobra zapłata. Columbia Refrigerator Co., Inc., Newton, N. J. (12m)

BUFFERS 1 polishers na długich, płaskich kawałkach stali, $50 tygodniowo, dzienna płaca i od sztuki. Metal Stamping Co., 13th St., 1 East Ave., Long Island City. Weźmie Queensboro Tube do 11th Street. (11m)

MARNOWANIE CZASU

Wielu ludzi chcąc kupić lub sprzedać dom, interes czy farmę, wynająć mieszkanie, lub znaleźć pracę traci wiele drogiego czasu, błąkając się niepotrzebnie po ulicach.

Tysiące Czytelników NOWEGO ŚWIATA, czytając ogłoszenia w piśmie naszym nie potrzebują niepotrzebnie tracić czasu, albowiem za pomocą ogłoszeń są w stanie każdą rzecz załatwić prędzej i korzystniej niż w jakikolwiek inny sposób.

Ogłaszajcie się więc stale i czytajcie ogłoszenia

W NOWYM ŚWIECIE

NEW YORK: 24 Union Square, Tel. Stuyvesant 5493

BROOKLYN: 586 Manhattan Ave. Tel.: Greenpoint 0928

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA 1 delikatessen, $900 tygodniowo gwarantowane, długi lease, spokojność dla polsko-amerykańskiej familji lub spólników. Cena $4,500. 72 Erie St., Jersey City, N. J. (10m)

BUCZERNIA do sprzedania natychmiast, wszystkie potrzebne narzędzia, egzystuje od dziesięciu lat. 537 Avenue C, Bayonne, N. J.
5, 6, 7, 8, 9, 10m)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, tanio, piec pokoi z wanną, lease. 258 Ferry Street, Newark, N. J. (10m)

BUCZERNIA na sprzedaż. 241 Hamilton St., róg 3rd St., Harrison, N. J. (May 6s)

HARMONJE, jedna chromatyczna, 120 basów i dwie półtonowe, 12 basów starokrajowego wyrobu. Godlewski, 213 East 96th St.

CANDY i stationary store na sprzedaż z powodu innego interesu. 3 Broad St., Maspeth, L. I. (11s)

CANDY i cigar sklep z powodu wyjazdu do kraju, cztery pokoje mieszkanie, interes wyrobiony. 299 Kent Avenue, Williamsburg, Brooklyn, N. Y. (May 6s)

CANDY Store na sprzedaż, interes dobrze wyrobiony, sprzedaje z powodu innego interesu. 157 Greenpoint Avenue, Brooklyn, N. Y. (14s)

CANDY, Ice Cream i Cigar sklep na sprzedaż z powodu dwuch interesów, bardzo tanio, $400, trzy pokoje duże przy sklepie. 108 Ten Eyck St., Brooklyn, N. Y. (14s)

CANDY Store i grosernia na sprzedaż tanio, interes dobrze prosperujący. W. Dominik, 569 Market Street, Newark N. J. (13s)

CANDY Store na sprzedaż. 69 Sutton Street, Greenpoint, Brooklyn. (10s)

CANDY Store na sprzedaż. 525 Humboldt St., Greenpoint, Brooklyn.

CANDY i stationary store do sprzedania, przy publicznej szkole, dwa pokoje do zamieszkania, sprzedam z powodu samotności. 161 Newark St., Hoboken, N. J. (15s)

CANDY, Stationary sklep na sprzedaż, istnieje 25 lat, cena przystępna. 325 Driggs Ave., Brooklyn. (14s)

GROSERNIA na sprzedaż, z dużym towarem, długo istniejąca, cztery miesiące pokoje z tyłu, cena przystępna. 171 Java Street, Greenpoint, Brooklyn.

GROSERNIA, candy i cigar store do sprzedania, tani rent, pokoje do zamieszkania. Zgłoszenia 5 Barbara Street, Newark, N. J. (15s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, targu tygodniowego przeszło $500. Zgłoszenia Nowy Świat, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (10s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, lease na trzy i pół lata, w bardzo dobrej okolicy, dobra sposobność dla Polaka lub Rusina. Zgłoszenia Grosernia, c. o. Nowy Świat. (10s)

PIEKARNIA DO SPRZEDANIA
Mam duży wybór piekarń i małemi wstawami, ludzmi interesowanymi, którzy posiadają zdolność w tym zawodzie a nie mają odpowiedniego kapitału chcemy uzdzielić wszelkiej pomocy. Z zastanowieniem proszę zgłosić się do L. Cywińskiego, 76 Pacific St., Newark, N. J. Telefon, Mitchell 5831. (Ap. 24)

MEBLE do sprzedania, dobre gwarantowane, tapicerska robota, można kupić tanio. Mr. Kornart, 203 Avenue A, New York City, yard house. (10s)

NA SPRZEDAŻ dawno istniejąca szyfkartowa agencja, reprezentuje dziewiętnaście linji, dział wymiany pieniędzy, dobra sposobność do odpowiedniego człowieka. 331 Madison Ave., Suite 702. (12s)

NA SPRZEDAŻ candy store, umeblowany, dobry interes, rent $25, trzyletni lease. 250 East 3rd St., New York City. (11s)

RESTAURACJA na sprzedaż, w bardzo dobrej polskiej okolicy, rent $55 trzyletni lease. 102 St. Mark's Pl., New York City, yard house. (10s)

RESTAURACJA na sprzedaż z powodu śmierci w familji, interes dobrze wyrobiony. Zgłoszenia Garden Restaurant, 244 East 10th Street, New York City. (7, 9, 11s)

SPRZEDAM piekarnię tanio dla przedniego Kupca, z powodu wyjazdu. Zgłoszenia Piekarnia, c. o Nowy Świat. (13s)

SODA fountain, candy i stationary store na sprzedaż, interes od dziewięciu lat, lub sprzedam wszystkie urządzenia. Kasper, 86 Grand St., Maspeth, L. I. (15s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

FARMA do sprzedania, ziemi ornej 30 akrów, łąki 1 lasu 50 akrów, jaja gruby, 3 krowy, jałówka, 3 konie, wszystkie narzędzia rolnicze oraz drób, decek 6,000 sadzi, blisko stanowej drogi, wszystko za $3,000, można i pewną część na spłaty. Paul Pisz, Box 177, Staffordville, Conn. (13s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

DOM na sprzedaż. 241 Hamilton St., róg 3rd St., Harrison, N. J. (May 6s)

DOM na sprzedaż, bardzo dobre warunki, cena przystępna. Zgłoszenia 82 — 7th St., Barber Shop. Aquarelle ave. (30s)

NA SPRZEDAŻ 1-FAMILJNY DOM i duży kawał ziemi 50 x 405, gaz, elektryka, wodociągi w domu, 20 minut do New Yorku, pięć minut do stacji Plainfield, Central R. R. tanio z powodu wyjazdu do kraju. Tony Germa, 229 Madison St., Hoboken, N. J. (30s)

BACZNOŚĆ RODAKY!
Handluję farmami już długi czas i wielu z was czytało moje ogłoszenia przez klikanaście lat. Teraz nadeszła najlepsza pora kupić farmę. Jeżeli kto ma zamiar kupić farmę, to proszę się udać do mnie, bo spędziłem dużo czasu i mam na liście farmy, jakoby tylko kto zada, od 1 do 250 i więcej akrów, dobre lokacje, blisko miast i szkół, jakie 35 mil od New Yorku, które muszą być sprzedane z dobrego powodu po umiarkowanych cenach i małych wpłatach. UWAŻAJCIE na agentów, bo dużo już straszem o zdarzeniach, gdzie niektórzy agenci ogłaszają i mają ofiary w New Yorku i New Jersey, którzy jak wydostaną ludzi na farmy, zmuszają ich pobyć radatek, którego później nie zwracają. Jeżeli kto ma zamiar kupić farmę, to udajcie się do zamieszkającego agenta. Wyniajemy farmy na miastowe domy. Niżej podaję farmy, po więcej informacji zgłoście się listownie lub osobiście do mojego biura.

FARMA 220 akrów, 11-pokojowy dom, inne zabudowania, 23 krów, 3 konie, stado kur, 140 akrów grubego lasu, wszystka maszynerja co potrzebna na farmie, wymienię na miastowe realności lub sprzedam z powodu osamotnienia. Cena $7,000 (13s)

FARMA 123 akrów, 10-pokojowy dom, zwarta, ciepła woda i gaz w domu, sześć budynków, krowy, 5 koni, 2 świni, 100 kur, 15 ton siana, 16 akrów obsianych słonem, 23 akrów pod trawę, 29 akrów obsianych kartoflami, 20 akrów korny, 23 akrów grubego lasu, wielki sad owocowy, wszystkie maszynerje. Cena $17,000.

Po bliższe informacje zgłosić się do

MICHAL STROM & SON
127 Elizabeth Avenue
ELIZABETH, N. J.
Telefon, Emerson 4414
(12s)

JEDNO-familijny dom do sprzedania, tanio, wszystkie urządzenia. Zgłoszenia 142 Avenue C, blisko 5th St., Bayonne, J. (10s)

TERAZ jest pora na kupienie farmy. Przed zadecydowaniem się nad kupnem, przyjdźcie do mnie. Gwarantuje rzetelną obsługę. Zaproponuję, że będę miał farmę odpowiednią dla was, po cenie nader przystępnej. Polecam bardzo wygodny, ładny dom, z 4 akrami ziemi, blisko szkoły. Bydło, wszystko za $2,300; 81-akrowa mleczna farma, 3 konie, 13 krów, kury, maszynerję różnego gatunku, tylko $4,000. Łatwe spłaty. Kerstner, 27 Brown St., Flemington, N. J. (10s)

DWA sześciofamilijne domy, rent $415 miesięcznie, wszystkie ulepszenia, blisko subway'u, $5,000 wpłaty za każdy, resta na łatwe spłaty. Pojdźcie do 437 sił się do właściciela, Reich, 10736—320 się do właściciela Reich, 10736—320 St. Ocono Park, L. I. (12s)

JAMESBURG, N. J., 6-pokojowy dom, cementowany sklep, 2,000 kraków wiśniogronowych, bardzo tanio. Zgłoszenia Gavazzani, telefon, Stagg 0421, Brooklyn. (10s)

46 SOUTH 6th Street, Williamsburg, Brooklyn, trzypiętrowy z basement, murowany, w pierwszorzędnym stanie, 8 dużych pokoi, wszystkie widne, ulepszenia na każdym piętrze, gaz, gorąca woda, elektryka etc. Cena bardzo przystępna. (10s)

Mała Farma
10,000 Kwadr. Stóp
$25 Gotówki
Cena $250
$5 Miesięcznie
W NEW BRUNSWICK, N. J.
Jedna ulica od szkoły; wysoko położona, ziemia równa i sucha; blisko wiele wielkich fabryk, w których cała rodzina może znaleźć zatrudnienie; dużo ziemi do uprawiania kwiaty, na hodowlę kur i na warzywa.
Właściciel, HAMILTON
Room 910, Wold Building
53 Park Row, New York City

Mała Farma
8,000 Stóp Kwadratowych
$25 GOTÓWKI
Cena $250
$8 Miesięcznie
w New Brunswick, N. J.
Duże przemysłowe miasto na głównej linji kolejowej. Wiele pracy dla każdego członka rodziny. Ziemia w porządku, na ogród i na hodowlę kur.
METUCHEN REALTY COMPANY
206 B'way, Room 311, New York City

$295 Kupi kompletny dom

4 pokoi i łazienka, obszerna piwnica, gaz, elektryka, wodociągi, lota 40x100 $2950

w ISELIN, New Jersey

$295 nie więcej kupi Wam Dom.

45 minut odległości na głównej linji Penna kolei, 2 ulic od stacji. Długo istniejące miasteczko składające się z przeszło 300 szczęśliwych rodzin, blisko szkół, kościołów, sklepów wszelkiego rodzaju. Niska cena przejadu, wysokie i zdrowe położenie. Siania zarobkowania na miejscu.

Daje sposobność swym członkom robienia pożyczek i spłacania owych małemi ratami. MIESIĘCZNE WPŁATY mniejsze nie przeciętny czynsz za mieszkanie w mieście. Kupuja Wam dom i posiadem jesteście właścicielami owego. Przyjdźcie sami i przekonajcie się, biuro otwarte do 6 wieczorem codziennie.

SUBURBAN HOMES
180 Broadway, New York
Pokój 94

Proszę przysłać mi bezpłatny bilet kolejowy.
Nazwisko .....
Adres .....